Dziś: Pełna tabela loterii państwowej z piątkowego ciągnienia

Orędownik

Egzemplarz niedzielny 10 groszy
Prenumerata miesięczna 2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Redaktorzy: tekstu redakcyjnego na str. 3 i 4 — Stanisław Czapiewski; tekstu redakcyjnego na str. 1, 2, 5, 8, 12 i działu opwieści — Konstanty Dobrzyński; tekstu redakcyjnego wydania KŁ na str. 6 i 7 — Henryk Walter; tekstu redakcyjnego wydania Ł oraz działu rozrywek umysłowych — Stanisław Roskosz; dodatku „Mój Przyjaciel" — Czesław Kędzierski; działu sportowego — Stefan Śliwiński; działu programów radiowych — Zdzisław Antoniewicz. Ogłoszenia i reklamy — Antoni Leśniewicz. Wszyscy w Poznaniu.
Zakład i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna. Poznań. Św. Marcin 70.

Nr 116 Wydanie Ł. Rok 69 Niedziela, dnia 21 maja 1939

Robotnicy w Niemczech buntują się

Bezwzględne traktowanie i nad wyraz liche pożywienie wywołują nieustanne fermenty wśród robotników

(d) Berlin. (PAA) Ze wszystkich stron Rzeszy przychodzą sprawozdania o wzrastającym niezadowoleniu wśród robotników, wywołanym obniżeniem zarobków i pogarszającym się stale stanem aprowizacji.

W Zagłębiu Saary doszło w drugiej połowie kwietnia w jednym z przedsiębiorstw zatrudnionych przy budowie umocnień na słynnej „linii Zygfryda" do ostrego zatargu między robotnikami i przedsiębiorcami. Bezpośrednią przyczyną zatargu było wysunięte przez techniczne kierownictwo firmy żądanie, skierowane pod adresem robotników — podniesienia wydajności pracy. Na uwagę jednego z robotników, że jest to ze względu na marne odżywianie niemożliwe — jeden z inżynierów nazwał robotników „leniwymi świntuchami". Robotnicy złożyli wobec tego pracę domagając się wydania papierów. Wówczas kierownictwo zawezwało oddział S. S. Robotnicy rozpędzili szturmówkę hitlerowską, przy czym dwóch szturmowców pobito tak ciężko, że musiano odstawić ich do szpitala. Kierownictwo zażądało interwencji policji, która aresztowała 25 robotników, pozostałych zaś rozdzielono w grupach po 2 do trzech osób na inne odcinki „linii Zygfryda".

Z Łużyc donoszą, że kilku kierowników partyjnych pełniących służbę nadzorczą przy robotnikach zrezygnowało ze swych funkcyj, uzasadniając krok swój niemożnością opanowania wrzenia. Funkcjonariuszy tych wezwano do oddziałów Gestapo, gdzie zakomunikowano im, że o ile nie wrócą na swe stanowiska, traktowani będą jako podżegacze.

W związku z ostatnimi zarządzeniami mobilizacyjnymi w Niemczech odczuwać się daje dotkliwy brak rąk roboczych, szczególnie w górnictwie i rolnictwie.

Marsz. Göring w charakterze kierownika czteroletniego planu gospodarczego zarządził, że poczynając od pierwszego maja, wszyscy robotnicy, urzędnicy, praktykanci, terminatorzy, chałupnicy, osoby zatrudnione w handlu okrężnym, podmajstrzy, dzierżawcy, współwłaściciele drobnych warsztatów, rzeźbiarze, malarze, literaci, tłumacze, nauczyciele prywatni, akwizytorzy, agenci handlowi itp. muszą się zapisywać do tzw. „ksiąg pracy". Obowiązek ten obejmuje również kobiety zamężne, o ile pracują zarobkowo.

Pakt włosko-niemiecki dotyczy pomocy zbrojnej i normuje interesy bałkańskie

Jak doszło do podpisania sojuszu

Rzym (Tel. wł.) Jak słychać pakt włosko-niemiecki składa się z dwóch części. Jedna z nich to sojusz wojskowy, przewidujący automatyczną pomoc wojskową na wypadek wciągnięcia jednego z obu krajów do działań wojennych bez względu na genezę tych działań.

Drugą część stanowi układ polityczny rozgraniczający wzajemne interesy na Bałkanach.

W tutejszych kołach politycznych twierdzą, iż Hitler uprzednio zapewnił Mussoliniego, że dążyć będzie do pokojowego załatwienia zatargów z Polską, i dopiero wówczas Mussolini zgodził się na podpisanie sojuszu. (w)

Anglia odrzuca propozycję japońską

Tokio. (PAT). Agencja Domei donosi: Ambasador brytyjski odwiedził dziś ministerstwo spraw zagranicznych i zawiadomił o odrzuceniu przez rząd brytyjski propozycyj japońskich w sprawie międzynarodowej koncesji w Szanghaju.

Min. Roman opuścił N. Jork

Nowy Jork. (PAT). Minister Roman, podsekretarz stanu Bobkowski oraz b. min. August Zaleski opuścili dziś po północy na pokładzie SS „Batorego" port Nowego Jorku, żegnani na przystani przez ambasadora R. P., generalnego konsula oraz licznych przedstawicieli miejscowej Polonii.

Kanada na wypadek wojny wprowadzi przymusową służbę wojskową

Znamienne oświadczenie gen. Gritzbacha w Ottawie

Montreal. (PAT). Generał sen. Griesbach, przemawiając w Ottawie, oświadczył, że w razie potrzeby rząd będzie zmuszony wprowadzić przymusową służbę wojskową.

Zdaniem sen. Griesbacha obowiązek służby wojskowej w razie wojny, rozciągnięty na wszystkich młodych ludzi, jest też rzeczą bardziej wskazaną, jak branie tylko ochotników, z których wielu zmusza do wstąpienia do armii fakt, że są biedni.

Tak jak Anglia musiała odstąpić od tylko ochotniczej służby, tak też i Kanada w razie wybuchu wojny będzie musiała zrobić wszystko, co będzie w jej mocy i wprowadzić ten obowiązek.

*

Powyższe oświadczenie jednego z poważniejszych polityków Kanady i to na kilka miesięcy przed wyborami, wywołało tu duże wrażenie

Powódź w kieleckim wyrządziła bardzo znaczne straty

W dniu powodzi zalanych zostało kilka miejscowości — Pozrywane mosty — Ofiar w ludziach nie było

Starachowice. (PAT). Klęska powodzi, która nawiedziła onegdaj powiat kielecki jak również i powiat iłżecki, wyrządziła bardzo znaczne szkody.

W dniu powodzi zalane były wodą częściowo Wachock, Starachowice, Dolna z Opustem, Wierzbnik, Michałów, Mitulisko oraz w powiecie opatowskim Ostrowiec i niemal wszystkie miejscowości przyległe do rzeki Kamiennej.

Nawałnica zniosła kilka mostów na terenie powiatu iłżeckiego. W Wierzchniku zalany był wodą tartak i fornieria. Zniesione zostały również liczne słupy z przewodami wysokiego napięcia.

Ludność ewakuowano na czas tak, że żadnych ofiar w ludziach nie było.

Na tereny dotknięte klęską przybył wojewoda kielecki dr Dziadosz oraz przedstawiciele władz zakładów starachowickich. W godzinach popołudniowych wody zaczęły opadać. .

Milion zł strat

Warszawa. (Tel. wł.). Nadeszły wiadomości, iż w wyniku powodzi w wojew. kieleckim majątki ziemskie, oraz okoliczni włościanie ponieśli straty na około miliona złotych. (w)

Niemcy rozstrzelali 4 Litwinów

Terror niemiecki w Kłajpedzie rośnie z każdym dniem

Kowno. (Tel. wł.). Jak donoszą ze źródeł miarodajnych, niemiecki sąd polowy w Kłajpedzie skazał w środę 17 bm. czterech Litwinów na karę śmierci. Akt oskarżenia zarzucał wspomnianym Litwinom szpiegostwo i zdradę główną. Wyrok został bezzwłocznie wykonany.

Dobrze poinformowane koła polityczne twierdzą, że straceni Litwini nie mieli nic wspólnego ze szpiegostwem, lecz tylko prowadzili akcję uświadamiającą wśród Litwinów zamieszkałych w Kłajpedzie, mającą na celu dodanie im ducha, by nie ulegli terrorowi niemieckiemu w dniu spisu ludności.

Zdaniem tych kół cały proces o szpiegostwo był sfingowany, zaś natychmiastowe wykonanie wyroku w dniu spisu ludności miało na celu zastraszenie ludności litewskiej.

Przedstawiciel Słowacji u premiera

Warszawa. (PAT). Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu 19 bm. chargé d'affaires Słowacji p. Karola Klinovskiego.

„Defilada zwycięstwa" w Madrycie

W defiladzie wzięło udział przeszło 100 tysięcy żołnierzy

Madryt. (PAT). Wczoraj o g. 9 zaczęła się zapowiadana od dawna „defilada zwycięstwa".

Domy i ulice miastą przybrane są barwami nowej Hiszpanii — czerwonymi i złotymi. Z balkonów zwieszają się cenne dywany. Na ulicach, którymi maszerują oddziały wojska, starano się naprędce zatrzeć ślady niedawnych walk.

Gen. Franco zasiadł po środku wzniesionych trybun w otoczeniu rządu. W defiladzie bierze udział przeszło 100 tys. żołnierzy.

Niezliczone tłumy wypełniły chodniki alei gen. Franco, którą przeciągają oddziały wojska. Minęła prawie godzina, zanim poza oddziałami obcych ochotników ukazały się pierwsze szeregi czysto hiszpańskie, przed którymi niesiono wielki portret gen. Franco. W defiladzie biorą udział liczne czołgi, samochody pancerne, działa przeciwlotnicze itd.

Madryt. (PAT). W chwili rozpoczęcia „Defilady zwycięstwa" wypuszczono kilka tysięcy gołębi pocztowych, które do wszystkich części Hiszpanii zaniosły wiadomość o uroczystościach, jakie odbywają się w stolicy.

O godz. 11, gdy po przemarszu dywizyj cudzoziemskich i marokańskich ukazały się pierwsze oddziały hiszpańskie, nad miasto wzleciała eskadra samolotów, które uformowały się na niebie w słowo „Franco", następnie zaś na niewielkiej wysokości przedefilowały nad trybuną honorową.

Defiladzie przyglądali się członkowie korpusu dyplomatycznego, akredytowanego przy rządzie gen. Franco. Obecny był m. i. ambasador Francji marszałek Pétain, który wystąpił w mundurze wojskowym.

Odznaczenie gen. Franco

Madryt. (PAT). W czasie wczorajszych uroczystości obchodu zwycięstwa wojsk narodowych w Hiszpanii gen. Franco otrzymał z rąk gen. Vareli insygnia najwyższego odznaczenia hiszpańskiego — Krzyża Laurowego św. Ferdynanda.

Niemieckie eskadry lotnicze we Włoszech

Ogółem na terenie Włoch znajduje się 37 eskadr lotniczych

Rzym. (PAA). Według wiadomości ze źródeł dobrze poinformowanych liczba niemieckich eskadr lotniczych we Włoszech została ostatnio ponownie zwiększona. Do eskadr bombardujących nr 9, 14, 15, 27, 28, 29, 63, 64 i 69 i myśliwskich nr 117, 118, 123 i 127 doszło 7 dalszych eskadr myśliwskich i 12 bombardujących, z czego 3 na Sycylię.

W ostatnich dniach na polecenie marsz. Göringa 5 dalszych eskadr myśliwskich ma być rozlokowanych na południowo-zachodnich lotniskach włoskich.

Ograniczenie eksportu do Niemiec?

Komisja rządowa ma poddać rewizji kontyngenty ryczałtowe oraz ograniczyć je

Warszawa (Tel. wł.) W kołach rolnych krążą uporczywe pogłoski, iż z dniem 1 czerwca nastąpi ograniczenie naszego eksportu do Niemiec.

Aczkolwiek w maju wywieźliśmy do dnia dzisiejszego niemal cały kontyngent jaj i masła do Niemiec to jednak w związku z zamrożonymi kapitałami w Niemczech tworzy się lęk wśród eksporterów o otrzymanie należności.

W związku z tym komisja rządowa ma poddać rewizji kontyngenty ryczałtowe oraz ograniczyć je. (w)

Zawieszenie w prawach akademickich

dwóch członków zarządu akademickiego Zw. Strzeleckiego w Krakowie

(pol) Donosiliśmy o zawieszeniu w prawach akademickich prezesa i pierwszego wiceprezesa „Bratniej Pomocy" studentów Uniw. Jagiell. oraz o wytoczeniu im dochodzeń dyscyplinarnych.

W związku z tym „Warszawski Dziennik Narodowy" pisze:

„Zawieszenie w prawach akademickich i towarzyszące temu wszczęcie dochodzeń dyscyplinarnych jest ustawowym następstwem dochodzeń prokuratorskich, rozpoczętych w sprawie obu zawieszonych działaczy samopomocowych.

„W środę do biur zarządu „Bratniej Pomocy" studentów U. J. przybył prokurator Sądu Okręgowego w Krakowie i przesłuchał szereg osób w związku z podniesionymi w prasie „ozonowej" zarzutami usunięcia portretów marsz. Piłsudskiego w domach akademickich.

„Równocześnie rektor U. J. zawiesił w prawach akademickich i wytoczył dochodzenie dyscyplinarne dwom członkom zarządu akademickiego oddziału Związku Strzeleckiego w Krakowie, Stanisławowi Rzepce i Zdzisławowi Kosiekowi o naruszenie postanowień paragrafu 17 pkt 1 rozporządzenia Min. W. R. i O. P. o stowarzyszeniach akademickich (paragraf ten wymaga zgody i wiedzy rektora dla wszelkich wystąpień stowarzyszenia na zewnątrz uczelni).

„Podane wyżej decyzje wywołały wśród młodzieży akademickiej Krakowa żywe poruszenie."

Jak widać, oświetlenie całej powyższej sprawy przez prasę „ozonową" jest wybitnie jednostronne. Należy odczekać wyniku dochodzeń.

Zwycięstwa wyborcze Str. Narodowego w Sokołowie i Łomży

(pol) Wynik przeprowadzonych w ub. niedzielę wyborów w Sokołowie dał duży sukces Str. Narodowemu. Na 24 radnych — Stronnictwo Narodowe uzyskało 12 mandatów (dawniej 3), Chrześcijańskie Zjednoczenie Gospodarcze, tj. OZN 6 (dawniej 14), Żydzi 6 mandatów (dawniej 7).

Miasto zostało podzielone na 9 okręgów, w tym 3 czysto żydowskie. Stronnictwo Narodowe wystawiło swoje listy w 6 okręgach.

Stronnictwo Narodowe szło do wyborów samodzielnie i wystąpiło do wyborów pod nazwą „Komitet Wyborczy Stronnictwa Narodowego". „Sanacja" dobrała sobie Związek Robotników i trochę rzemieślników, zlepiła komitet i nazwała go „Chrześcijańskie Zjednoczenie Gospodarcze".

Charakterystycznym jest, że Żydzi w okręgu 6-tym mieli unieważnioną listę i swoje 230 głosów oddali na listę „Chrześcijańskiego Zjednoczenia Gospodarczego". Tym więc sposobem lista „sanacyjna" uzyskała w tym okręgu 2 mandaty, a mimo to Stronnictwo Narodowe — 3.

W Łomży Stronnictwo Narodowe odniosło imponujący sukces wyborczy.

W wyniku głosowania lista S. N. otrzymała 15 mandatów (dotąd 4), OZN, występujący pod nazwą Chrześcijańskiego Zjednoczenia Gospodarczego — 7 (dotąd 22), socjaliści — 1, Żydzi (wszystkie ugrupowania razem) — 7.

Wszyscy czołowi kandydaci „Ozonu" przepadli...

Remont polskich transatlantyków

Gdańsk. (PAT). W piątek zadokowano transatlantyk polski M/S „Batory" w nowym doku Stoczni Gdańskiej „Juliana", celem przeprowadzenia dorocznego remontu.

Jak wiadomo, przed kilku dniami umieszczono w tym samym doku M/S „Piłsudski, który jako pierwszy wielki statek poddał się remontowi w doku „Juliana".

Odpowiedź Rosji na propozycje angielskie

Londyn. (Tel. wł.). Ambasador sowiecki Majski wręczył lordowi Halifaxowi odpowiedź na ostatnie propozycje angielskie.

Rosja wypowiada pogląd, że bez zawarcia paktu trzech mocarstw na zasadzie ścisłej wzajemności poczynione rokowań angielsko-sowieckich jest niemożliwe. (w)

Z obrad komisyj sejmowych

Warszawa. (Tel. wł.). W piątek sejmowa komisja wojskowa uchwaliła projekt zgłoszony przez rząd o wojskowej szkole inżynierów. Komisja prawnicza Senatu uchwaliła w piątek projekt ustawy o organizacji więziennictwa.

Przyjęte poprawki przewidują m. i. zasadę stopniowego zmniejszania kar więźniom zależnie od osiąganej przez nich poprawy.

W ten sposób chce się zbliżyć więźniów do życia na wolności. (w)

Lloyd George oskarża rząd angielski

Londyn. (Tel. wł.). W Izbie Gmin przemawiał w piątek Lloyd George, stwierdzając m. i., iż we wszystkich krajach panuje silne napięcie i każde państwo żyje w obawie nowych ciosów ze strony państw dyktatorskich, choć nikt nie wie, na kogo one spadną.

Lloyd George oskarżał rząd angielski, iż z jego winy powstaje zwłoka w tworzeniu frontu obrony przed państwami agresywnymi. Miał on tu na myśli przedłużające się rozmowy angielsko-sowieckie. (w)

Ostrzeżenie pod adresem Żydów palestyńskich

Jerozolima. (PAT). W związku z ostatnimi burzliwymi manifestacjami Żydów palestyńskich głównodowodzący wojsk brytyjskich w Palestynie gen. Haining skierował do przedstawicieli Agencji Żydowskiej oraz do czołowych organizacyj żydowskich ostrzeżenie, iż władze angielskie w razie dalszego naruszania porządku i wystąpień przeciw organom policyjnym będą zmuszone uciec się do specjalnych zarządzeń.

Burza nad Gdańskiem

Gdańsk. (PAT). W piątek przeszła nad Gdańskiem silna burza, połączona z gęstą ulewą. Zalane zostały piwnice i sutereny w szeregu domach. Wskutek uderzenia piorunu powstał pożar w jednym z domów.

Nowy rekord dla szybowców dwuosobowych

Kraków. (PAT). W dniu 18 maja rb. o godz. 10 wystartował student Politechniki Lwowskiej pilot Jerzy Pietrow z pasażerem Jakubcem, członkiem koła szybowcowego LOPP w Białej na szybowcu dwumiejscowym typu „Mewa" z szybowcowego ośrodka LOPP „Żar" w Porąbce i wylądował o godz. 16,30 we wsi Borki w powiecie Mińsk Mazowiecki obok Warszawy, przelatując 310 km.

Lotem tym pobity został dotychczasowy rekord Polski dla szybowców dwumiejscowych na odległość.

Delegacja eksporterów wyjeżdża do Berlina

Warszawa. (Tel. wł.). Dnia 21 maja wyjedzie z Warszawy do Berlina delegacja Polskiego Związku Eksporterów Drobiu i ubocznych artykułów rolnych.

Wyjazd ma na celu ustalenie cen za te artykuły na rok bieżący.

Fundacja pomocy dla inwalidów

Warszawa. (Tel. wł.). Zarząd Miejski w Warszawie uchwalił wnieść na Radę Miejską projekt fundacji miasta stoł. Warszawy pomocy dla inwalidów wojsk polskich.

Budżet ten zatwierdzony został na rok bieżący w kwocie około 60 tysięcy zł. (w)

Zaburzenia w Szanghaju

Szanghaj (PAT) Wczoraj rano na ulicach Szanghaju ukazały się wzmocnione patrole policyjne i wojskowe. Jednocześnie z tym policja zatrzymuje na ulicach przechodniów, sprawdzając ich dokumenty i przeszukując prawie wszystkie chińskie domy. Rewizje te mają na celu wykrycie i aresztowanie terrorystów chińskich.

Przedstawiciel władz japońskich oświadczył wczoraj na konferencji prasowej, iż w razie gdyby wydarzyły się poważniejsze incydenty, wojska japońskie mogłyby być zmuszone do wkroczenia w granice koncesji międzynarodowej.

Silny grad pod Gnieznem

Gniezno. (Tel. wł.). W piątek w okolicy Łubowa i Dziekanowic spadł grad dużej wielkości. Grad zniszczył zboża, wyrządzając duże szkody.

Zaprzestano oczekiwań lotnika szwedzkiego

Sztokholm. (PAT). Lotnik Karol Backma, który w ubiegłą środę wystartował w Nowej Ziemi do transatlantyckiego lotu do Szwecji, zaginął bez wieści.

Wedle powszechnych przypuszczeń, uległ on katastrofie na Atlantyku. Pogłoski jakoby lotnik zawrócił z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych, nie potwierdziły się.

Na lotnisku Bromma pod Sztokholmem zaprzestano oczekiwań.

Żydzi złożyli memoriał w min. spraw zagr.

Warszawa. (PAT). Podsekr. stanu w min. spraw zagr. p. Szembek przyjął delegację społeczeństwa żydowskiego w osobach: Hartglasa, sen. Rubinsztejna, rabina Szlomy Dawida Kahana, Elo Mazura i Jakuba Białopolskiego.

Delegacja wręczyła p. ministrowi memoriał, dotyczący stanowiska społeczeństwa żydowskiego w Polsce w sprawie sytuacji w Palestynie.

ZE ŚWIATA

(d) Lotniczka sowiecka Kondratiewa ustanowiła nowy rekord światowy długości lotu na balonie. Wystartowała z Moskwy i po 22 godzinach 44 minutach lotu wylądowała w rejonie m. Penzy, przelatując ponad 500 km.

*

(d) W kąpielisku estońskim Pärnu wybuchł pożar, który zniszczył jedną z największych w Estonii fabrykę mebli. Spalony budynek był zabytkowym, gdyż mieszkał w nim kiedyś król szwedzki Karol XII.

*

(d) W Lourdes zmarła śp. Filomena Nicoleon, ostatnia towarzyszka i bezpośredni świadek żywota Świętej. W chwili zgonu liczyła ona 89 lat.

*

(d) Władze amerykańskie aresztowały Różę Carinę, zwaną także „Róża śmierci". Stała ona na czele bandy trucicieli w Filadelfii. Była ona 5 razy zamężna. Mężowie jej byli wysoko ubezpieczeni i ginęli w tajemniczy sposób.

*

(d) W Decaseville (Francja środkowa) nastąpiły silne wstrząsy w tamtejszej kopalni rudy. Kilka domów zostało porysowanych. Przypuszczają, że trzęsienie ziemi było w górach Aubrac.

*

(d) Zmarł w wieku lat 75 arcybiskup Kartaginy, prymas Afryki mgr Lemaitre. Zmarły był jednym z wybitniejszych przedstawicieli episkopatu katolickiego w koloniach francuskich. Należał do zakonu oo. misjonarzy.

Z NASZEGO STANOWISKA

Przyczyny i źródła błędów w polityce

Cieszy wszystkich jednolita postawa społeczeństwa w stosunku do wielkich zagadnień międzynarodowych, w szczególności w stosunku do Niemiec. Niedawno jeszcze temu było inaczej. Niektóre czynniki — nazwijmy je „wpływowymi" — uważały układ polsko - niemiecki z r. 1934 za ostateczne uregulowanie wszelkich sporów między Niemcami i Polską, za trwałą podstawę pokojowego współżycia dwóch narodów.

Była to pomyłka. A nie zdarzyła się ona po raz pierwszy. Pamiętamy dobrze, jak tzw. „aktywiści" w czasie wojny wykazywali, że nadzieje Polski, to przede wszystkim walka z Rosją, że z Niemcami od dawna nie prowadziliśmy wielkich wojen i że możemy z nimi dojść do porozumienia. Zwolenników bezpośredniej łączności z Niemcami było niewielu, liczono bowiem na monarchię austro-węgierską; w każdym jednak razie przewidywano, że Niemcy zostawią nas w spokoju, że nie będą już parły na wschód.

Jakie jest źródło tych pomyłek? Jaka jest przyczyna tego złudzenia, że można jakimś układem na trwałe uregulować stosunki z Niemcami, że możliwe jest współżycie tych dwóch narodów na zasadzie równości. Takie złudzenia, to gruby błąd polityczny; by uniknąć błędów, trzeba dotrzeć do ich źródła.

Źródłem takiego błędu jest przede wszystkim nieznajomość historii. Albo powiedzmy wyraźniej: zacieśnianie historii Polski do doby niewoli.

Jeżeli ktoś wpatrzony był tylko w historię powstań narodowych, a przeszłość dawnej Polski widział w bardzo skróconej perspektywie, daleko, za mgłą, ten nie mógł zrozumieć istoty naszych dziejów i istoty sporu polsko-niemieckiego. Ten o wielu rzeczach nie wiedział, wielu rzeczy nie odczuwał. Dla niego geneza państwa polskiego, które zdobyło swą niezależność w walkach z Niemcami, dla niego Grunwald, były czymś bardzo dalekim.

A powtóre błędy wynikają z nieznajomości geografii. Polityk powinien umieć czytać mapę. Powinien widzieć, co mówi bieg rzek, ku jakiemu morzu zmierza ekspansja jego narodu. Powinien znać granicę swego państwa i jej przemiany, powinien rozumieć zagadnienie osadnictwa i kolonizacji.

Jeżeli tego wszystkiego nie rozumie, będzie kiepskim politykiem. Będzie popełniał fatalne omyłki.

A wreszcie polityk powinien rozumieć głębokie instynkty i uczucia narodu. Nie zawsze one ujawniają się z całą bystrością. Czasami drzemią i są niewidoczne dla powierzchownego obserwatora.

Ale trzeba wiedzieć, jakie są te instynkty i uczucia. Bo niepodobna robić w polityce zagranicznej kombinacyj, które by były z nimi sprzeczne. Dojdzie przy lada sposobności do wyładowania się tych uczuć, a wówczas bardzo nawet chytre i subtelne kombinacje zwalą się, jak domki z kart.

Polityka narodowa, to nie polityka, która ma tylko w danej chwili interes narodu na oku. Trzeba czegoś więcej. Trzeba, by ta polityka wyrastała z dziejów narodu, by była syntezą jego historycznego doświadczenia; by była odbiciem realnych warunków geograficznych, w których żyje naród i które nie od dzisiaj powstały.

Polityka narodowa musi być wyrazem najgłębszych instynktów narodowych. Nie ma jakichś celów w polityce narodu w stosunku do innych narodów, których by nie mógł zrozumieć przeciętny Polak. A jeżeli ich nie rozumie, to raczej należy przypuszczać, że coś jest w nieporządku z tą polityką.

Istnieją ludzie, dla których zagadnienia polityki międzynarodowej, podobnie zresztą jak i zagadnienie polityki wewnętrznej, sprowadzają się wyłącznie do gry taktycznej. Dla nich taktyka jest wszystkim; według nich każdą trudność należy rozwiązywać od wypadku do wypadku. I wydaje się im, że, jeżeli opinia publiczna narodu nie jest wtajemniczona w tę grę, jeżeli nie bierze w niej udziału, to tym łatwiej rozwiąże się różne zadania taktyczne.

Pogląd to błędny. Taktyka musi być oparta na jakiejś doktrynie, posunięcia taktyczne muszą się wiązać w jedną całość. Stosunek narodu do innych narodów nie jest czymś, co można dowolnie układać, nie licząc się z dziedzictwem historii, narodowym charakterem i zbiorowymi uczuciami narodu.

Jeżeli ktoś próbował tak postępować, to musiał się zawieść na tych próbach; jeżeli ktoś już za daleko posuwa grę taktyczną, musi się czasem cofać gwałtownie.

I na tych przykładach okazuje się, jak wielkie znaczenie dla praktycznej polityki narodu ma idea narodowa, która nie powstała na usługi chwili, a źródłami swymi sięga bardzo głęboko.

ROMAN RYBARSKI.

ŻYCIE POLITYCZNE

SPRAWA PALESTYNY

Rząd angielski ogłosił tak zwaną „Białą Księgę", określającą politykę angielską w sprawie Palestyny. „Biała Księga" omawia podstawy prawno-ustrojowe Palestyny, sprawy imigracji do Palestyny oraz kwestię rolną.

Jak wiadomo, w sprawie Palestyny toczyły się już od dłuższego czasu rozmowy i rokowania, ostatnio zaś podejmowano próbę porozumienia na słynnej konferencji londyńskiej. Wszystkie te próby, inicjowane najczęściej przez Anglię, nie odniosły skutku, ponieważ propozycje angielskie były odrzucane zarówno przez Żydów, jak i przez Arabów, zamieszkujących w znacznej liczebnie większości Palestynę. Wobec tego, że długotrwałe wysiłki nie doprowadziły do rezultatu, rząd angielski postanowił samodzielnie ustalić politykę palestyńską, zachowując w zasadzie propozycje poczynione Arabom i Żydom na ostatniej konferencji londyńskiej.

Ogłoszona „Biała Księga" oznacza przede wszystkim **przekreślenie planów syjonistycznych stworzenia w Palestynie żydowskiej siedziby narodowej** a nawet, do czego dążył przywódca jednego z odłamów syjonistycznych Żabotyński, stworzenia na terytorium Palestyny **państwa żydowskiego.** Rząd brytyjski dla uniknięcia błędnych lub dowolnych interpretacyj stwierdził kategorycznie, że nie zmierza do utworzenia w Palestynie państwa żydowskiego.

Jak wynika z treści ogłoszonej „Białej Księgi", rząd angielski w rozwiązaniu kwestii palestyńskiej poszedł raczej po linii żądań arabskich. Aczkolwiek żądania Arabów nie zostały w całej pełni uwzględnione, to jednak przekreślenie żydowskich planów utworzenia na terytorium Palestyny państwa żydowskiego i wszelkich możliwości prowadzenia polityki judaizacji Palestyny świadczy, iż Anglia uwzględniając stanowisko raczej Arabów, niż Żydów — wobec zresztą niemożliwości osiągnięcia kompromisu między Arabami i Żydami — liczyła się poważnie z całym światem arabskim, w którym interesy brytyjskie niepoślednią odgrywają rolę. Rozstrzygnięcie ostatnie pozwoli Wielkiej Br tanii przeciwstawić się propagandzie Włoch, które zamierzały występować w roli protektora świata muzułmańskiego.

Palestyna według zaleceń „Białej Księgi" ma stopniowo, **w przeciągu lat 10 uzyskać całkowitą niepodległość.** Państwo palestyńskie ma być w przyszłości związane z Wielką Brytanią traktatem, uwzględniającym interesy gospodarcze i strategiczne obydwóch krajów. Przy rządzie palestyńskim działać będzie stały doradca angielski. W okresie przejściowym odpowiedzialność za administrację kraju bierze rząd angielski. W tym czasie zarówno Żydzi, jak i Arabowie mają zyskiwać coraz większy udział w rządach z tym, że przy podziale stanowisk uwzględniać się będzie **stosunek liczebny** obu tych narodowości.

Rozstrzygnięcie to okazało się najbardziej bolesne dla Żydów. Przepisy bowiem w sprawie imigracji żydowskiej do Palestyny ograniczają ją w ten sposób, że stan ilościowy Żydów nie może przekraczać jednej trzeciej części ogółu mieszkańców Palestyny. Jest więc rzeczą jasną, że zdecydowana przewaga liczebna Arabów sprawi, iż czynnikiem rządzącym w nowym państwie będą Arabowie. Poza **ograniczeniem emigracji żydowskiej** w ciągu najbliższych lat pięciu do wysokości zaledwie 75 tysięcy Żydów — poważnym utrudnieniem dla ewentualnych osiągnięć gospodarczych Żydów jest **ograniczenie uprawnień do nabywania ziemi.** Ograniczenie to może iść nawet dość daleko, wysoki komisarz bowiem ma prawo wydania całkowitego zakazu zakupu ziemi.

Palestyna była ostatnio przedmiotem wielu trosk i kłopotów dla Wielkiej Brytanii. Ciągłe zamieszki, krwawe walki między Arabami i Żydami czyniły ten kraj siedliskiem niepokoju, który mógł się łatwo przenieść na inne angielskie terytoria kolonialne. Trudno oczywiście przewidzieć, by wydana „Biała Księga" ten stan rzeczy usunęła. Określając jednak zdecydowanie formy prawne i ustrojowe przyszłej Palestyny będzie niewątpliwie czynnikiem stabilizacji stosunków.

Nie ulega wątpliwości, że rozstrzygnięcie angielskie uwzględniało w głównej mierze **interesy brytyjskie.** Palestyna jako kraj śródziemnomorski wraz z Gibraltarem, Maltą, Cyprem i Suezem stanowi jeden z ważnych członów wielko-brytyjskiego systemu **strategicznego** na Morzu Śródziemnym. **Znaczenie strategiczne Palestyny** polega przede wszystkim na dogodnym jej położeniu we wschodniej części Morza Śródziemnego, umożliwiając obronę przejścia na Suezie. Nie bez znaczenia również jest okoliczność, iż Palestyna stanowi dla Anglii najdogodniejszy dostęp do pól naftowych, nafta bowiem z Mossulu odprowadzana jest przez teren Palestyny rurociągami do portu w Haifie.

Zabezpieczenie na przyszłość **arabskiego oblicza Palestyny** ma według zamierzeń angielskich uporządkować w sposób trwały stosunki w Palestynie oraz usunąć podstawy dla propagandy antyangielskiej w świecie muzułmańskim.

Ogłoszenie „Białej Księgi" wywołało w całym świecie **gwałtowny protest Żydów,** którzy widzą w niej, według określenia rabina Herzoga, „zburzenie Nowej Judei". Ta gwałtowność reakcji jest **zrozumiała,** zapowiedzi jednak, grożące, iż „Izrael wyciągnie miecz swój z pochwy", wydają się śmieszne. Żydzi tylko wówczas zasługiwaliby na własne państwo, gdyby naprawdę do wyciągnięcia miecza byli zdolni.

O czym winien wiedzieć p. Goebbels?

Kruche podstawy argumentów, opartych o falsze

P. minister Goebbels — jak wiadomo — zamieścił ponownie na łamach centralnego organu hitlerowskiego „Völkischer Beobachter" artykuł, poświęcony stosunkom polsko niemieckim, a pełen ostrych napaści na prasę i społeczeństwo polskie.

Napaści te „poparte" są przytoczeniem rzekomych faktów, mających je uzasadniać, szkoda tylko, że fakty te albo w ogóle nie są żadnymi — faktami, albo też podane zostały w postaci tendencyjnej i zniekształconej.

P. Goebbels pisze np., że z pow. nowotomyskiego w Wielkopolsce wydalono 400 Niemców. Jest to sprzeczne nawet z informacjami prasy niemieckiej, która tych wydalonych naliczyła 101, a więc czwartą część cyfry, nie wiadomo skąd przez p. ministra zaczerpniętej; wydalenia te zresztą, jak wiadomo, zostały częściowo cofnięte.

Ale pytamy: na jakiej podstawie p. Goebbels „uskarża się" w ogóle na wydalenia Niemców z pasa pogranicznego w Polsce, skoro we wschodnich prowincjach Rzeszy usuwanie Polaków z ich ojcowizny od czasu wygnania p. Arki Bożka ze Śląska Opolskiego jest po prostu na porządku dziennym? Na jakiej podstawie moralnej czy prawnej p. Goebbels pisze o rzekomych „prześladowaniach" Niemców w Polsce, skoro dzień każdy przynosi nam fakty systematycznego gnębienia rodaków naszych po tamtej stronie granicy? Dlaczego p. Goebbels, skoro już udziela nauk prasie polskiej, nie wypowie się, co sądzi o tych wszystkich faktach antypolskiego terroru w Niemczech, którego jednym z przejawów jest przeprowadzany w dniu dzisiejszym spis ludności w Rzeszy Niemieckiej, tak obmyślony, by liczbę Polaków w Rzeszy Niemieckiej sprowadzić do nic nie znaczącego ułamka?

Nie będziemy się w tej chwili zajmowali innymi twierdzeniami artykułu p. Goebbelsa, opartymi na nieścisłych bądź przekręconych relacjach (jak np. z wieców w Poznaniu, skierowanych przeciw zaborczości niemieckiej). Ograniczamy się tylko do skonstatowania, że autor nie bardzo musi się czuć pewnie w swych tezach, jeśli „podmurowuje" je materiałem tak bardzo kruchym i tak niesolidnym.

Reagujemy na częstowanie narodu polskiego obelgami, napaściami, groźbami „karabinowymi" o tyle tylko, o ile to jest konieczne. Odpowiedź sumaryczną sformułował pod adresem Niemców trafnie generał Sosnkowski, mówiąc przez radio między innymi:

„Naród polski bić się będzie do upadłego, do ostatniego ładunku. Będzie walczył z nożem w zębach, odłamkiem szabli, kolbą karabinu. Będzie szarpał zębami, gdy ostatni odłamek broni wypadnie z omdlałej ręki."

Niemcy zaznaliby w danym razie od Polaków tego, czego w wojnie światowej doświadczyli od Francuzów, a czemu świadectwo dał generał Kluck.

Wyznał on w swym dziele, że Niemcy w wiedzy swej wojskowej nie przewidzieli jednej rzeczy, a mianowicie, że możliwe jest, iż żołnierz francuski leży trzy dni głodny i ranny na ziemi, jak martwy, a gdy mu zagrają „Marsyliankę", zrywa się z entuzjazmem i wołając: „vive la France!" — idzie do zwycięstwa.

Jeżeli dojdzie do wojny, Polacy Francuzom nie ustąpią w waleczności. By osięgnąć zwycięstwo, gotowi będą, istotnie, szarpać zębami...

Trudno nie pisać satyry

Rżną czarne byki i „modlą się" do Peruna

Socjalistyczny „Robotnik" jest nieco zażenowany, że zachęcana przez niego do krytyki katolicyzmu „Zadruga" przeszła teraz od tej krytyki do humorystycznego pogaństwa i ...modli się do Peruna. Czytamy w „Robotniku":

„I teraz „zadrużanie" modlą się do Peruna. Wołają: Precz z Chrystusem! Górą Perun Czy naprawdę, szczerze się modlą — czy też Perun ma być tylko symbolem słowiańskiego obozu — nie wiemy. Ale p. Pazur śpiewa taką „Pieśń Wojny":

Perunie! Perunie Bożyszcze —
Przed Twe stajemy oblicze,
w bojowy odziani strój.
Lecz więcej, niż nasze zbroje
klęsk szerzą oczy Twoje
W śmiertelny gdy idziem bój.
Perunie! Przyjmij ofiary!
My rżniemy byki czarne.

„Rżniemy byki"?... Szkoda byków, do Peruna! Cała ta „Zadruga" staje się jednym ideologicznym „bykiem".

Socjaliści także „rżną byki", skoro w dalszym ciągu artykułu „Robotnik" cytując wystąpienia „Zadrugi" przeciw Mickiewiczowi i Skardze, uważa, że krytyka jest wskazana, byle nie była oparta na zasadach rosenbergowskiego pogaństwa. „Robotnik" by wolał zapewne, żeby ta krytyka oparta była na Marksie. Polemika ta w jednakowym stopniu ośmiesza socjalistów, co i neo-pogan.

„Kurier Polski" dorzuca też garść informacyj o „Zadrudze". Przypomina jak to grupa „intelektualistów" wykradła z akwarium „świętego słowiańskiego węża", do którego miała się modlić grupa „słowianofilów". Później znowu przy jakiejś uroczystości nad Wisłą obie grupy pobiły się o to, kto ma zapalać „święty ogień" „Żerecy" (kapłani) z grupy słowianofilów utrzymywali, że prawo pierwszeństwa dał im „wielki żerec" Szukalski, a kiedy intelektualiści przeczyli, dostali płonącymi pochodniami od słowianofilów po głowach.

Nowy wojewoda poznański

Warszawa. (PAT). Prezydent Rzeczypospolitej zamianował wojewodą w Wilnie p. Artura Maruszewskiego, dotychczasowego wojewodę poznańskiego.

Jednocześnie mianowany został wojewodą w Poznaniu dotychczasowy wojewoda wileński p. Ludwik Bociański.

Nominacje nowych profesorów

Warszawa. (Tel. wł.). Podpisane zostały nominacje nowych profesorów na wyższych uczelniach, a mianowicie:

Na Uniwersytecie Lwowskim mianowano profesora dra Józefa Dadlera, dra Bolesława Jałoga, dra Tadeusza Marciniaka; na Uniwersytecie Wileńskim dra Nowakowa.

Sędzia Sądu Najwyższego Śliwiński mianowany został profesorem zwyczajnym prawa karnego na Uniwersytecie Warszawskim. (w)

Pius XII w Bazylice Laterańskiej

Nowy papież po raz pierwszy opuścił mury Watykanu, entuzjastycznie witany przez mieszkańców Rzymu

(d) Miasto Watykańskie. (P. A. T.) W dniu Wniebowstąpienia Pius XII objął uroczyście w posiadanie Bazylikę św. Jana Laterańskiego.

Orszak samochodów papieskich opuścił Watykan o godz. 8,25. Ludność rzymska tłumnie zgromadzona wzdłuż trasy entuzjastycznie witała Ojca Św., rzucając kwiaty i wznosząc okrzyki na cześć Papieża, który z otwartego samochodu błogosławił wiernym. Na placu Gesu złożyli hołd ojcowie jezuici. Z kolei orszak przebył drogę przez Via Aracoeli, Via San Marco, Forum Imperium Faszystowskiego, po czym skierował się przez Via del Imperio, przybywając na plac św. Jana Laterańskiego, zapełniony nieprzeliczonymi tłumami.

Przy wejściu do pałacu, w którym w r. 1929 podpisane zostały układy laterańskie, powitały Papieża gwardia szwajcarska i oddziały gwardii palatyńskiej, a orkiestra wykonała hymn papieski. Ojciec św. wszedł do pałacu, gdzie złożyli Mu hołd kardynałowie oraz dyrektor Muzeum Misyjnego. W sali Konstantyna nuncjusz papieski przy rządzie włoskim przedstawił Ojcu św. delegatów gubernatoratu rzymskiego.

Po objęciu w posiadanie Pałacu Laterańskiego, Papież udał się do przyległej Bazyliki św. Jana, niesiony na „sedia gestatoria" w otoczeniu kapituły św. Jana i kardynałów. Orszak przeszedł przez plac i wkroczył do świątyni przez główne wejście. Papież klęknął na progu Bazyliki i ucałował podany Mu krucyfiks.

Ojciec św. zajął miejsce na tronie w głębi absydy, po czym przyjął od kardynałów tzw. akt obediencji. Kardynałowie ucałowali rękę Papieża, który każdemu z nich wręczył pamiątkowy medal. Z kolei złożyli hołd arcybiskupi, biskupi i prałaci. W tym czasie odśpiewano „Te Deum" i „Laudi". Po śpiewach Papież złożył na ołtarzu torebkę z czerwonego aksamitu, zawierającą ofiarę na rzecz Bazyliki. Na tym ukończony został akt objęcia bazyliki w posiadanie przez Papieża.

Z kolei Ojciec św. odprawił mszę pontyfikalną, po czym powrócił wewnętrznymi schodami do pałacu i po pewnym czasie udał się na „sedia gestatoria" pod baldachimem do zewnętrznej loży Bazyliki i udzielił klęczącym tłumom błogosławieństwa oraz odpustu zupełnego.

Sprawa encykliki

(d) Amsterdam. (KAP) Od pewnego czasu w różnych pismach pojawiała się wiadomość, że Ojciec św. opracowuje obecnie encyklikę, której tematem ma być pokój. Według tych informacyj Papież dlatego w ciągu ostatnich kilkunastu dni udzielał tylko bardzo ograniczoną ilość audiencyj.

Obecnie, jak stwierdza na podstawie wiadomości z miarodajnych źródeł watykańskich korespondent rzymski „De Maasbode", wersji tej zaprzeczono. Pius XII i pod tym względem idąc za przykładem swego wielkiego poprzednika, nie informuje nikogo, nawet najbliższych współpracowników o swych zamierzeniach, a więc wszelkie domysły na temat encykliki o pokoju są przedwczesne. Jak dotychczas Ojciec św. o encyklice nie wspominał.

12 milionów zł zebrano na FOM

Zamówiono dwa ścigacze torpedowe — Powiat łódzki przoduje w ofiarności

Warszawa. (PAT). Stan zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej na dzień 16 maja wyraża się kwotą 9.564.973,89 zł. Łącznie ze zbiórką prowadzoną oddzielnie wśród korpusu oficerskiego i podoficerskiego i floty kapitał wynosił 12.209.540,43 zł.

Po potrąceniu kosztów budowy okrętu podwodnego „Orzeł" na budowę ścigaczy pozostaje 4.009.540,43 zł. Na poczet tej sumy zamówiono już dwa ścigacze torpedowe.

Czołowe miejsca w zbiórce na Fundusz Obrony Morskiej za miesiąc kwiecień rb. zajęły następujące okręgi Ligi Morskiej i Kolonialnej:

łódzki w Łodzi wpłacił 225.000 zł.
stołeczny w Warszawie — 74.000 zł.
śląski w Katowicach — 28.000 zł.

Ogólne wpłaty na Fundusz Obrony Morskiej za miesiąc kwiecień b. roku wynoszą 460.026,92 zł.

Polska wytwórnia papierów wartościowych sp. akc. w Warszawie złożyła na FOM 2.000 zł.

Kanada ma za mało ludności

Zdaniem posła do parlamentu Ottawy Gordona Scotta otwarcie imigracji usunie bezrobocie

Montreal. (PAT). Poseł do parlamentu Ottawy, Gordon Scott, przemawiając w Montrealu, oświadczył, że — jego zdaniem — otwarcie imigracji jest koniecznym dla usunięcia bezrobocia.

Zdaniem p. Scott związki zawodowe występując przeciw imigracji, nie mają racji i nie zdają sobie sprawy z tego, że bezrobocie powoduje raczej brak ludności jak jej nadwyżka.

W zakończeniu dodał, że nieszczęściem Kanady jest to, że ma na terytorium, które może pomieścić 25 do 50 milionów mieszkańców, tylko 11 miln., skutkiem czego koleje i inne konieczne urządzenia muszą przynosić deficyt.

Inżynier dostał 25 batów

Niezwykle ciekawy wypadek charakteryzujący stosunki w Niemczech

Łódź, 19. 5. — Niezwykle ciekawy wypadek, charakteryzujący stosunki w Niemczech, opowiadają w Częstochowie.

Do Polski wrócił inżynier Niemiec, wyrzucony z Rzeszy. Inżynier wyjechał do Niemiec do swej rodziny i w czasie śniadania, nie widząc masła na stole, wyraził swoje zdziwienie, nadmieniając, że w Polsce, jeśli ma kto pieniądze, może masło jeść wagonami.

Dwoje małych dzieci, przysłuchawszy się rozmowie, wyniosły wiadomość na podwórko. W dwie godziny później Gestapo aresztowało inżyniera i odstawiło go do granicy, a na pożegnanie inżynier otrzymał 25 batów.

Po powrocie do domu pierwszą czynnością, jaką wykonał inżynier, było zdjęcie portretu Hitlera, usunięcie bony Niemki i zabronienie rozmawiania w domu po niemiecku.

Jak się przy tym dowiadujemy, Niemcy całymi masami przyjeżdżają do Polski i wywożą masło, urządzając się w ten sposób, że paczki tuż za granicą przez rury wylotowe wyrzucają na tor, skąd zbierane są przez umówione osoby.

Szkoda było funduszów państwowych

Warszawa. (Tel. wł.). Ministerstwo Oświaty nie zezwoliło na posługiwanie się w szkołach powszechnych podręcznikami Taubera i Weingartena, wydanymi przy pomocy funduszów państwowych, a zatytułowanymi „Mała historia Żydów". (w)

NASZ FELIETON

Człowiek bez doktoratu

Jak już o tym donosiliśmy byłemu prezydentowi Senatu gdańskiego p. dr Hermannowi Rauschningowi odebrano doktorat... No i przy tej okazji oczywiście również obywatelstwo Wolnego Miasta Gdańska. Za jednym zamachem!

Pan Hermann mieszka obecnie za granicą, jest byłym narodowym socjalistą a nawet jednym z tych, którzy blisko stali opatrznościowego męża. Teraz oczywiście stoi zdala, jak najdalej i wali w prasie sążniste artykuły, w których bezlitośnie i bez obłudy mówi rzeczywistą prawdę.

A wiadomo, że „es ergert die Menschen, dass die Wahrheit so einfach ist" — jak to kiedyś powiedział wybitny Niemiec. Otóż to ich gniewa, że prawda jest tak prosta.

Odebrali mu — uważacie — doktorat, który otrzymał w roku 1911. Niemiec dał, Niemiec wziął.

Ale co teraz robi biedny p. Rauschning bez tego cennego tytułu. Będzie chyba nieukiem. Przynajmniej za takiego będą go uważali. I cokolwiek napisze, powiedzą, że to pisał jakiś bodaj analfabeta, że nie można temu absolutnie dawać wiary.

A może mu odebrali doktorat, (podobnie jak narodom zagrabili ziemię i niepodległość) aby go sobie przywłaszczyć. Może niedawno z takim tytułem, może jego historyczne radiowe przemówienia...

Boć, po prawdzie nie słyszeliśmy, aby na przykład malarze pokojowi posiadali tytuł doktora...

Zaprawdę, biedny ten prawdomówny były prezydent Senatu gdańskiego p. Hermann Rauschning.

Z. HERNES.

„Dzień polski" w Jugosławii

Białogród. (PAT). W sali teatru miejskiego w Skoplie odbyła się uroczysta akademia pod nazwą „Dzień polski", zorganizowana staraniem miejscowego koła Ligi Jugosłowiańsko-Polskiej.

Na akademię przybyło ponad tysiąc osób z przedstawicielami władz, społeczeństwa i młodzieży. W ramach akademii przemawiał rektor uniwersytetu w Skoplie prof. A. Pavlević, reprezentujący posła R. P. w Białogrodzie radca p. Czerwiński, dalej dr Józef Gołąbek z Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie, który wygłosił po serbsku obszerny odczyt pt. „Polska i Polacy".

Ponadto prof. A. Jelalić wygłosił odczyt o Gdańsku. Uroczystość, która przemieniła się w prawdziwą manifestację sympatii dla Polski — wypadła doskonale.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na Fundusz Obrony Narodowej

Uczennice Katolickiej Szkoły Pielęgniarstwa w Poznaniu na samolot sanitarny	131,14 zł
Brzechwa	1,— „
Brzezińska	1,— „
Przybył	1,— „
Stanisław Wener zamiast wieńca na trumnę śp. Juliana Domińskiego	25,— „
Pracownicy Biblioteki Uniwersyteckiej w miejsce wieńca na trumnę śp. Józefa Rogozińskiego	30,— „
razem z poprzednio pokwit.	**3 876,66 zł**

Na pomnik Serca Jezusowego: N. N. z prośbą o błogosławieństwo, zdrowie i opiekę dla córki 10,—, razem z poprzednio pokwitowanymi 16,50 zł.

Na budowę kościoła w Junikowie: Gerstendorf 4,—, razem z poprzednio pokwitowanymi 30,50 zł.

Na Tow. „Warta" opieka nad dziećmi szkolnymi: Dr Bolesław Jagielski w miejsce kwiatów imieninowych dla p. Zofii Begalowej 15,—, razem z poprzednio pokwitowanymi 40,— zł.

Na ociemniałych żołnierzy: Rodzina Ansion 5,—, razem z poprzednio pokwitowanymi 55,— zł.

Na Tanie Kuchnie im. ks. kard. Dalbora: Rodzina Ansion 5,—, razem z poprzednio pokwitowanymi 27,50 zł.

Na Stronnictwo Narodowe: N. N. 5,— zł.

Otwarcie obrad chemików w Krakowie

Kraków. (PAT). W Krakowie rozpoczął swoje obrady 5. ogólnopolski walny zjazd delegatów Związku Chemików Polskich z udziałem przedstawicieli 8 oddziałów ze wszystkich miast Polski: Warszawy, Wilna, Pomorza, Poznania, Łodzi, Katowic, Lwowa i Krakowa.

Obrady zjazdu, odbywającego się pod hasłem mobilizacji chemików polskich dla obronności państwa, poprzedziło nabożeństwo w kościele św. Anny, odprawione przez ks. prepozyta Masnego, który wygłosił do uczestników zjazdu od ołtarza okolicznościowe kazanie.

O godz. 11 odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu w gmachu Akademii Górniczej. W auli zajęli miejsca przedstawiciele władz, reprezentanci wyższych uczelni krakowskich, delegaci pokrewnych organizacyj: Polskiego Tow. Chemicznego, Związku Inżynierów Chemików, Polskiego Tow. Fizycznego, Tow. Przyrodników im. Kopernika i inni uczestnicy zjazdu w liczbie kilkudziesięciu oraz zaproszeni goście.

Zjazd zagaił prezes zarządu głównego Związku Chemików Polskich profesor Akademii Górniczej dr Skąpski. Po części oficjalnej interesujący odczyt pt. „Promienie kosmiczne" wygłosił prof. Akademii Górniczej dr Jeżewski.

Walny zjazd skarbowców w Warszawie

Warszawa. (PAT). Wczoraj rozpoczął się w Warszawie walny zjazd delegatów kół związku pracowników skarbowych R. P., który odbył się w sali Warsz. Tow. Wioślarskiego przy ul. Pieracka 19 z udziałem przeszło 300 delegatów z całego kraju.

Na obrady przybył wiceminister skarbu Dzierżykraj-Morawski. Obrady zagaił prezes związku Wiktor Kościński.

Należy zaznaczyć, że w zjeździe wzięli po raz pierwszy udział delegaci z Zaolzia i celnicy z nad granicy polsko-litewskiej.

Pracownicy Ubezpieczalni Społecznej na FON

Warszawa. (PAT). Wiceminister spraw wojskowych generał brygady inż. Aleksander Litwinowicz przyjął w dniu 19 maja rb. delegację pracowników Ubezpieczalni Społecznej w osobach pp. naczelnego komisarza gen. dra Stefana Hubickiego, naczelnego dyrektora dra Tadeusza Dybowskiego, dra Michała Zająca, inż. Zadory-Szwajcera, inż. Konstantego Zacherta oraz pp. Wacława Petrykowskiego i Tadeusza Pałuckiego.

Delegaci wręczyli panu wiceministrowi czek na sumę 110.688 z przeznaczeniem na FON, oraz powiadomili o przekazaniu broni przez pracowników ZUS władzom wojskowym w Łodzi, Częstochowie i Drohobyczu na sumę 29.000 zł.

Łączna suma 139.688, złożona na FON, została zebrana ze składek pracowników ZUS, którzy dobrowolnie opodatkowali się na ten cel w ciągu 6 miesięcy.

Oczy trupa zdradzają mordercę

Rozwarte w śmiertelnej trwodze źrenice odbijają na zawsze podobiznę złoczyńcy

Nowy Jork. — W mieście Baltimore, w stanie Maryland, rozeszła się wieść o tajemniczym morderstwie, dokonanym na 17-letniej Gracji Morris. Zwłoki nieszczęśliwej dziewczyny w kilka chwil po morderstwie odkrył przypadkowo handlarz mleka na jednej z pustych ulic miasta.

Nie było śladów walki, ani kradzieży. Dziewczyna padła od kuli, która jej przeszyła serce, a jej morderca umknął.

W chwili, gdy szefowie policji wydawali rozporządzenia swym najlepszym detektywom w celu wykrycia mordercy, nagle rozległ się dzwonek telefonu.

— Hallo! Tu wydział medycyny. Mówi doktór Krazy. Chodzi o wykrycie morderstwa Gracji Morris. Chcę panom pomóc. Proszę więc o pozwolenie mi na obejrzenie zwłok nieszczęśliwej dziewczyny. Ale natychmiast. Pragnę również dokonać zdjęć fotograficznych. Na co? Wyjaśnię potem.

APARAT LEKARZA

Doktór Krazy, który jest lekarzem oczu, po otrzymaniu zezwolenia wkrótce był na miejscu. Poprzedzał go fotograf filmowy ze swym aparatem. Obydwaj weszli do kostnicy i zatrzymali się przed zwłokami dziewczęcia. W obecności szefów policji doktór Krazy uniósł lekko powieki zamordowanej, a fotograf dokonał zdjęć martwych już źrenic.

Upłynęło kilka godzin od chwili dokonania tego dziwnego badania. Szefowie policji zastanawiali się co za cel miały zdjęcia fotograficzne... i to oczu.

Wreszcie zjawił się ponownie doktór Krazy z wielką kopertą w ręku, z której wydobył kilka zdjęć fotograficznych.

TAJEMNICZE ZDJĘCIE

— Oto podobizny mordercy Gracji! — rzekł pewnym siebie głosem.

— Czyż to możliwe? — zawołał szef policji, przyglądając się tajemniczym zdjęciom, na których jakby poza szkłem odcinała się twarz mężczyzny, który kierując samochodem trzymał w dłoni rewolwer.

Teraz śledztwo potoczyło się szybko. Fotografię pokazano pani Morris, matce zamordowanej Gracji.

WYKRYCIE MORDERCY

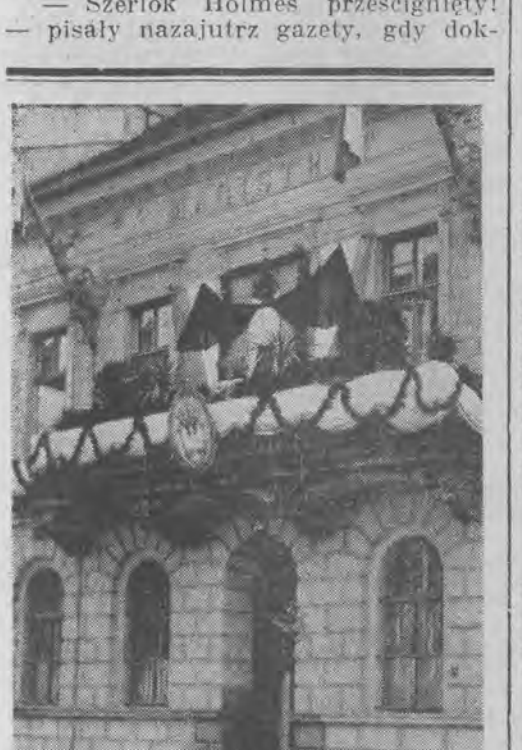
— Ależ to są podobizny Tomasza Arrow! — zawołała nagle matka. — Tak, tak, to on. Pamiętam, gdy przed rokiem prosił o rękę mej córki, lecz ona z miejsca mu odmówiła!

Przyznał się do tego morderstwa. Trawiła go zazdrość. Podszeptywała mu zemstę zadraśnięta ambicja. Gdy przejeżdżając samochodem, spotkał Grację na przechadzce, dobył rewolweru i posłał jej zabójczą kulę.

— Szerlok Holmes prześcignięty! — pisały nazajutrz gazety, gdy doktór Krazy oświadczył, że odkrycie jego należy zawdzięczać jedynie nauce.

OCZY APARATEM FOTOGRAFICZNYM

Nasze oczy są bowiem najdokładniejszym aparatem fotograficznym. Źrenica oka ludzkiego jest pokryta siecią nerwów, a każde włókienko nerwowe składa się z maleńkich komórek i innych mikroskopijnych organów, które uzupełnia materia o barwniku czerwonym, bardzo czuła na światło, która pełni tę samą rolę w oku co żelatyna na płytce fohograficznej. Ta to materia zachowuje obraz do chwili następnego uchwycenia obrazu, a pod wpływem silnego wrażenia obraz przejęty zostaje przez kilkanaście minut. Zwykłe zacieranie się obrazów odbitych w źrenicy odbywa się przy pomocy obiegu krwi. Wystarczy jednak zahamować obieg krwi, a ostatni obraz pozostanie utrwalony na zawsze w źrenicy. W wypadkach nagłej śmierci, zwłoki ludzi zabitych lub zamordowanych strzegą pod powiekami odbitki obrazów które je przeraziły. Tak było z Gracją Morris, w której źrenicach zastygł obraz strzelającego do niej mordercy.



Żałobna dekoracja magistratu miasta Gniezna z powodu zgonu śp. ks. biskupa Laubitza

Zmarł 120-letni wódz Indian

Montreal (PAT). W Fort Smith, North-West Teritory, zmarł wódz Indian „Squirrel" ze szczepu Chippawa.

Wiek wodza nie był ściśle określony, ale starcy 90-letni twierdzili, że jako małe dzieci pamiętają go, jako 30-letniego mężczyznę, tak, że obliczano, iż musiał mieć około 120 lat.

Polacy w Kanadzie na FON

Montreal (PAT). Prowadzona przez Polaków Kanady zbiórka na FON dobiega końca. Ile zebrano, trudno na razie ustalić, ponieważ datki szły do jednego z trzech konsulatów, albo wprost do Polski, albo nie zostały jeszcze przekazane przez zarządy organizacyj.

W każdym razie do samego tylko konsulatu w Montrealu wpłynęło przeszło 3.000 dolarów.

Samolot francuski przeleciał Atlantyk

Nowy Jork (PAT). Samolot francuski „Lieutenant de Vaisseau", należący do linii lotniczej „Air France-Transatlantique", dokonał pomyślnie lotu próbnego ponad Atlantykiem.

„Lieutnant de Vaisseau" wystartował w Biscarosse w ubiegły wtorek, a wczoraj o godz. 22 m. 47 opuścił się na lotnisko „Port Washington" w pobliżu Nowego Jorku.

Po drodze samolot zatrzymał się w Lizbonie, w Horta, na Wyspach Azorskich i na Bermudach.

Lot odbył w pomyślnych warunkach atmosferycznych. Za pomocą radia stale był utrzymany kontakt z Francją i Nowym Jorkiem.

Kongres prawników niemieckich

Lipsk. (PAT). W obecności ministra sprawiedliwości Rzeszy Franka nastąpiło dziś w Lipsku otwarcie kongresu prawników niemieckich.

W kongresie biorą po raz pierwszy udział delegaci z obszarów przyłączonych ostatnio do Rzeszy oraz, w charakterze gości, przedstawiciele szeregu zagranicznych organizacyj prawników.

Echa zgonu ks. biskupa Laubitza

Eksportacja zwłok Zmarłego odbędzie się w niedzielę o godzinie 17 z pałacu biskupiego do bazyliki — Złożenie do podziemi w poniedziałek

Gniezno. (Tel. wł.). W piątek przybył do Gniezna J. Em. ks. kardynał Hlond, który przewodniczył sesji Kapituły Metropolitalnej.

Eksportacja zwłok śp. ks. biskupa Laubitza odbędzie się w niedzielę o godzinie 17 z pałacu biskupiego do bazyliki. — W poniedziałek o godz. 9.30 uroczyste nabożeństwo z wigiliami, które odprawi J. Em. ks. kardynał Prymas, po czym nastąpi złożenie zwłok do podziemi Bazyliki św. Wojciecha w kaplicy Potockich. (br)

Redakcje pism, wychodzących nakładem „Drukarni Polskiej", skierowały do Kapituły Metropolitalnej w Gnieźnie następującą depeszę kondolencyjną:

„Stajemy przy trumnie nieodżałowanej pamięci ks. biskupa Laubitza w głębokiej żałobie, kornie chyląc czoło przed duchem wielkiego Księcia Kościoła i Syna narodu, przed Jego potężnym czynem i promieniejącą zasługą które przetrwają wieki ku chlubie zmarłego Pasterza i Obywatela, a ku żywemu pożytkowi sprawy katolickiej i narodowej na prastarej ziemi wielkopolskiej, niegdyś kolebce, dziś strażnicy państwa polskiego.

„Kurier Poznański"
„Orędownik" — „Wielkopolanin"
„Nowiny Poświąteczne"
„Ilustracja Polska".

Znów zbiegł żołnierz z Niemiec

Ujście (uk). W dniu 17 maja rb. zbiegł na terytorium polskie przez tzw. „zieloną" granicę w okolicy Kaczor żołnierz niemiecki w pełnym uzbrojeniu.

Jako powód ucieczki żołnierz podał władzom polskim złe traktowanie i niedostateczne wyżywienie.

Czytajcie i abonujcie „Ilustrację Polską"!

Walka na topory na dnie morza

Pojedynek nurków przy znalezionym skarbie

Bukareszt. — Ciekawy wypadek wydarzył się niedawno w rumuńskim porcie Konstancy. Dwóch nurków portowych otrzymało polecenie zbadania zawartości statku, który zatonął w pobliżu portu w czasie ostatnich burz. Nurkowie jednoczyśnie zauważyli w kajucie kapitańskiej kasę okrętową i rzucili się na nią. Każdy chciał ciężką kasę zdobyć ze względu na wysoką nagrodę, wyznaczoną za jej znalezienie. Między współzawodnikami doszło do bójki.

Mimo ciężkiego ubioru, nurkowie rzucili się na siebie z toporami. Jeden z przeciwników przeciął drugiemu rurkę gumową, doprowadzającą powietrze, drugi zaś rozbił swemu współzawodnikowi szybę ochronną w hełmie. W ostatniej chwili jednak obaj zgodnie pociągnęli za sygnał alarmowy.

Gdy ich wyciągnięto z wody, zemdleli. Po dojściu do przytomności krewcy nurkowie pogodzili się i postanowili nagrodę, przypadającą im za znalezienie skarbu, podzielić po połowie na każdego. Na razie jednak posiedzą w areszcie za „niezgodne z regulaminem zachowanie się przy pracy".

Maj
20
Sobota

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Bernardyn
Niedziela: Tymoteusz
Kalendarz słowiański
Sobota: Bronimir
Niedziela: Przesława
Słońca: wschód 3.50
zachód 19.48
Długość dnia 15 g. 58 min.
Księżyca: wschód 4.56
zachód 21.10
Faza: 1 dzień po nowiu

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91, tel. 173-55

Godziny przyjęć: 11—13 i 16—17

DYŻURY APTEK:

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Steckel, Limanowskiego 37, Jankielewicz (Żyd), Stary Rynek 9, Stanielewicz, Pomorska 91, Borkowski, Zawadzka 45, Głuchowski, Narutowicza 6, Hamburg i S-ka, Główna 50, Pawłowski, Piotrkowska 307.

TELEFONY:

Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Straży Pożarnej 8.
Pogotowie Miejskie 102-00.

TEATRY

Teatr Miejski o godz. 16.00 i 20.30 „Madame Sans-Gene".

KINA:

Capitol — „Chicago".
Corso — „Piraci Prerii" i „Bohater naszych czasów".
Ikar — „Lokaj jaśnie pani".
Metro — „Batalia nieustraszonych".
Palace — „Kłopoty małej pani".
Palladium — „Kobieta, którą kocham".
Przedwiośnie — „Biały Murzyn".
Rialto — „Gunga Din".
Stylowy — „Ludzie Wisły".

KRONIKA MIEJSCOWA

Za obrazę narodu. Z polecenia władz prokuratorskich została zatrzymana przez policję Maria Raabe, zam. przy ul. Abramowskiego 34 pod zarzutem obrazy narodu polskiego. W związku z zatrzymaniem Raabowej wśród sąsiadów utrzymuje się wersja, iż syn jej zajmuje stanowisko w Rozgłośni Polskiego Radia w Poznaniu. (x)

O układ w cegielniach. Wobec rozpoczęcia już sezonu w cegielniach, obecnie rokowania o nowy układ zbiorowy zostały wznowione i mają być przeprowadzone w przyspieszonym tempie. Ze strony robotniczej wysuwa się żądanie podwyższenia płac dla sił pomocniczych szczególnie przy rozrabianiu i dowożeniu gliny, przy czym robotnicy domagają się ustalenia stałych dniówek, nie zaś płac jednostkowych (akordowych) jak dotychczas się praktykuje. Konferencja odbyć ma się z początkiem przyszłego tygodnia. (x)

Kontrola warsztatów masarskich. Organa policji podjęły szczegółową kontrolę zakładów masarskich, gdyż jak zaobserwowano rzeźnicy Żydzi samowolnie pobierali ceny wyższe, niż ustalono w cenniku maksymalnym. Winnych tego rodzaju wykroczeń pociągnięto do odpowiedzialności karnej, a niezależnie od tego władze zarządziły stały nadzór. (x)

Spór o urlopy. W fabryce Juliusza Lohrera (Hipoteczna 6) na tle sporu o wypłaty wynagrodzenia za urlopy doszło do ostrego zatargu. Odbyta w tej sprawie konferencja nie doprowadziła do ugody i została odroczona do przyszłego tygodnia. W międzyczasie firma ma sporządzić szczegółowy wykaz należności robotników za urlopy i przedstawić inspektorowi pracy. (x)

Na oddziale tkalni I. K. Poznańskiego powstał zatarg z racji obniżania stawek płac przez stosowanie niższych bezpośrednio stawek. W sprawie tej podjęte zostały rokowania z administracją celem uregulowania spornych kwestii.

Wycieczka Polskiego Tow. Krajoznawczego. W niedzielę, dn. 21 maja odbędzie się wycieczka: Lutomiersk — Mikołajewice — Wodzierady — Lutomiersk. Dojazd do Lutomierska i powrót tramwajem, trasa piesza około 12 km. Cel wycieczki: poznanie w Lutomiersku klasztoru poreformackiego, w Mikołajewicach kościółka modrzewiowego, w Wodzieradach wsi ulicówki, starego dworku i lamusa z podcieniami.

Koszt przejazdów dla członków **zł 1,10**, dla gości zł 1,30.

Zapisy na wycieczkę przyjmuje sekretariat Towarzystwa (Al. Kościuszki 17).

Na ścigacz Wojew. łódzkiego Liga Morska i Kol. oddział pracowników przy Łódz. Wąskotorowej Elektr. Kolei Dojazdowej wpłaciła 3.900 zł ponadto dyrekcja 500 zł, razem 8.900 zł.

Na FON. Koło Stron. Narodowego w Nowym Złotnie zebrało na FON z drobnych ofiar wśród członków i sympatyków 25 zł.

Zmiany w policji. Kierownik II brygady wydz. śledcz. komisarz Stanisław Sokołowski przeszedł na stanowisko kierownika wydz. śledczego na pow. łódzki.

— Na stanowisko kier. II brygady powołany został komisarz Serkuczewski dotychczasowy kier. III brygady.

— Stanowisko kierownika III brygady objął komisarz Brzozowski dotychczasowy kier. V brygady.

— Na stanowisko kierownika V brygady powołany został komisarz Zygmunt Brylak dotychczasowy kier. wydziału śledczego na powiat łódzki. Kom. Brylak poprzednio już przez szereg lat zajmował stanowisko kierownika brygady politycznej. (x)

Podjęcie robót drogowych. Z dniem wczorajszym w wyniku przetargu firmy prywatne przystąpiły do robót nad przebudową ulic. Ulica Rzgowska na odcinku od Piasecznej do Placu Reymonta zostanie przebudowana i urządzona zostanie nawierzchnia z kostki bazaltowej. W związku z tym już wczoraj podjęto budowę toru tramwajowego na chodnikach, by na czas robót tory po środku jezdni zwolnić.

Równocześnie podjęta została przebudowa ul. Głównej na odcinku od Piotrkowskiej do Kilińskiego. (x)

Cały polski świat lekarski radzi w Łodzi!

Ogólnopolski Zjazd Związku Lekarzy Państwa Polskiego, radzić będzie nad sprawą lecznictwa zbiorowego

Łódź, 19. 5. — W dzisiejszą sobotę obradować będzie zjazd Związku Lekarzy Państwa Polskiego poświęcony zagadnieniom lecznictwa zbiorowego. Związek Lekarzy Państwa Polskiego od chwili wprowadzenia paragrafu aryjskiego i całkowitego usunięcia z organizacji Żydów rozwinął wszechstronną i niezwykle pożyteczną działalność.

Rozszerzył zasięg swych wpływów, zwiększył znacznie ilość członków i przystąpił do opracowywania i prześwietlenia zagadnień ogólnych, dotyczących spraw lecznictwa i jego organizacji w ujęciu społecznym.

Wyrazem troski o stan polskiego lecznictwa i jego rolę społeczną jest właśnie sobotni zjazd, który poświęcony jest lecznictwu zbiorowemu.

Program zjazdu, który odbędzie się w sali przy ul. Traugutta, jest niezwykle obfity i interesujący. Rozpocznie się on o godz. 14.

Na zjazd spodziewany jest przyjazd przedstawicieli władz centralnych z wiceministrem Piestrzyńskim i gen. Rupertem na czele.

Będą wygłoszone następujące referaty: 1. dr Alkiewicz (Poznań) — Stosunek Związku Lekarzy R. P. do zbiorowego lecznictwa. 2. Dr Stefański (Warszawa) — Organizacja lecznictwa w ubezpieczalniach społecznych. 3. Dr Owczarewicz — Ubezpieczalnie społeczne a obroność państwa. 4. Dr Rodziewicz (Warszawa) — Organizacja pomocy lekarskiej dla pracowników państwowych. . Dr Witaszek (Poznań) — Organizacja pomocy lekarskiej dla pracowników rolnych. 6. Dr Dłużniewski (Lublin) — Organizacja pomocy lekarskiej w samorządach. 7. Dr Bagdach (Warszawa) — Ubezpieczenia prywatne.

W sali sąsiedniej jest urządzona wystawa farmaceutyczna, prasy lekarskiej i zdrojowisk, którą lekarze zwiedzać będą w przerwach. W sobotę o godz. 22 w sali Towarzystwa Śpiewaczego przy ul. 11 Listopada 21 odbędzie się raut.

W niedzielę dnia 21 maja w sali przy ul. Traugutta 3 odbędzie się o godzinie 14 XX doroczne walne zebranie Związku Lekarzy Państwa Polskiego. Walne zebranie poprzedzone będzie mszą św., odprawioną o godz. 10 w kościele katedralnym przez JE ks. biskupa dra K. Tomczaka.

Na porządku dziennym walnego zebrania znajdą się następujące sprawy: Zagajenie, wybór prezydium zebrania, odczytanie i przyjęcie protokołu XIX dorocznego zebrania, sprawozdanie zarządu głównego, sprawozdanie komisji rewizyjnej, bilans za rok 1938 i preliminarz na rok 1939, wybór władz Związku, sprawozdanie ze zjazdu w sprawie ubezpieczeń społecznych, wreszcie wnioski.

Zjazd, jak również walne zebranie organizuje specjalny łódzki komitet organizacyjny.

*

W dniach 20 i 21 Łódź ma zaszczyt gościć w swych murach cały polski świat lekarski. Dobrze się stało, że tu właśnie radzić będą lekarze o zagadnieniach ważnych i doniosłych. Łódź przecież to kolos, w którym zagadnienia społeczne ze specjalną jaskrawością występują.

Cały więc polski świat lekarski będzie miał możność na własne oczy ujrzeć to kłębowisko zagadnień społecznych, z którymi wiążą się i zdrowotność tych mas i sprawa zbiorowego lecznictwa, zagadnienia mieszkaniowe itd. Wierzymy, że debaty lekarzy polskich przyczynią się do posunięcia sprawy lecznictwa zbiorowego naprzód. Wierzymy, że tak będzie i dlatego lekarzy całej Polski tu w robotniczej Łodzi witamy całym sercem.

CO MÓWI MŁODZIEŻ?

„Anonimowi" mistrzowie sportowi w Łodzi

Kiedy powstanie w naszym środowisku Łódzki Międzyszkolny Klub Sportowy?

Łódź, 19. 5. Z kół młodzieży otrzymujemy poniższe ciekawe uwagi:

Zastanawiamy się nad poziomem sportu łódzkiego. Staramy się zanalizować jego sytuację. Mimo optymistycznego podejścia do tematu — rezultaty analizy nie są zbyt wesołe. W obrazie, jaki sobie malujemy, jest przerażliwa luka. Wiadomo, o co chodzi — młodzież szkolna.

Łódź, tak jak może żaden inny ośrodek w Polsce, cierpi z powodu słynnego zakazu min. W. R. i O. P. Olbrzymie masy uczniów i uczennic duszą się w ciasnych salach i imitacjach boisk, „wykoszlawiają" „talent", albo, i — co chyba najgorsze — rezygnują na zawsze z kariery sportowej. Obok tego obserwujemy pustki na boiskach naszego miasta...

Chciałoby się zawinąć rękawy i pracować niezmordowanie nad poprawieniem sytuacji! Już jednak przy pierwszej próbie reform opadają ręce. Władze szkolne mają na wszystko magiczne dwa słowa: nie wolno!

Tak. Stan ten nie jest wynikiem zaniedbania ze strony działaczy: to naturalna konsekwencja niezrozumiałego uporu i opozycji.

O co chodzi? Nie wolno młodzieży szkolnej należeć do klubów społecznych? A przecież są Międzyszkolne Kluby Sportowe.

Właśnie. Są. W Lublinie, Lwowie, Chorzowie, Katowicach itd. itd., — tylko nie w Łodzi. Wielokrotne próby utworzenia takiej organizacji nie dały pozytywnych rezultatów. Gdzieś tam w drodze do czynników decydujących sprawa trafia na nieprzezwyciężoną przeszkodę.

Więc... więc wszystko zostanie po staremu? Marnować się będą pozbawione opieki i rywalizacji „talenty" pływaków, lekkoatletów, siatkarzy...

Nie staną nigdy w szeregach extra klasy Idzikowska, Antkowski, Pisarczyk i wielu innych, którzy są „anonimowymi mistrzami" Łodzi. Proszę panów więc tak wygląda przyszłość polskiego sportu? Tego sportu, na który silną uwagę zwracają najwyższe czynniki państwowe?

Kiedy to się zmieni?

Niemiecki tupet został poskromiony

Skonfiskowano tygodnik niemiecki — Robotnicy wszczynają akcję o usunięcie Niemców z przemysłu

Łódź, 19. 5. — Z polecenia władz skonfiskowany został w Łodzi tygodnik niemiecki „Der Deutsche Weg". Tygodnik zamieszczał artykuły nieprzyjazne Polsce i świadomie przedstawiające fałszywie obecną sytuację polityczną w Polsce i położenie mniejszości niemieckiej.

Zaznaczyć wypada, że jest to trzecia z kolei konfiskata tego tygodnika, który jest tak redagowany, że wszystkie sprawy naświetlane są pod kątem widzenia interesów Trzeciej Rzeszy. Sprawą zainteresowały się władze polskie i występują z zakazem wydawania tego tygodnika na równi z pismami, od których czerpie on, a nawet kopiuje wiadomości. Chodzi naturalnie o pisma niemieckie.

Ostatnio w szeregu fabryk łódzkich odbyły się zebrania robotników, poświęcone sprawie prześladowania Polaków w Trzeciej Rzeszy. Na zebraniach tych powzięto uchwały, w których propozycje podkreślają że o ile prześladowania Polaków w Niemczech nie ustaną, robotnicy łódzcy Polacy podejmą zbiorową akcję i spowodują usunięcie Niemców z przemysłu łódzkiego.

Robotnicy ciągle muszą walczyć o swe prawa

Strajki i konferencje w zakładach łódzkich

Łódź, 19. 5. — Zlikwidowany został wczoraj przewlekły strajk w fabryce maszyn Braci Lange przy ulicy Andrzeja 21. W porozumieniu z przedstawicielami Pracy Polskiej i zastępcą handlowym adw. Wróblewskim postanowiono, że część robotników oddziału odlewni i stolarni zostanie jeno czasowo zwolniona z tym, że po ponownym uruchomieniu oddziału wszyscy zostaną przyjęci napowrót do pracy. Robotnikom tym 20 bm. wypłacone zostaną w pełni wszystkie zarobki i należności za urlopy. Reszta wypłacona zostanie w dniu 20 bm.

W składzie Manufaktury Lipmanowicza przy ul. Nowowiejskiej 19 został zlikwidowany zatarg. Firma podwyższyła stawki o 30 pct.

W fabryce pończoch Eiserta i Schweikerta powstał zatarg na tle zmniejszenia zaległych zarobków i należności za urlopy. Wczoraj na konferencji uzyskano porozumienie, w wyniku czego strajk został zlikwidowany

Łódź na weekendzie. Święto Wniebowstąpienia Pańskiego upłynęło pod znakiem pierwszej w maju pogody. Od południa panowała w Łodzi piękna wiosenna pogoda, która też spowodowała, że wielu mieszkańców wyjechało po za miasto na wycieczki. Jak obliczają ogółem w czwartkowe święto opuściło Łódź około 50 tys. osób.

KRONIKA DNIA

Z mieszkania Cyrli Rozdział (Nowomiejska 18) Salomon Oleks ze Złoczowa skradł różne rzeczy, lecz został zatrzymany.

Na przystanku przy ul. Narutowicza został zatrzymany 14-letni Icek Bornsztajn (Młynarska 4) w chwili, gdy oczekującej na tramwaj Antoninie Nowogórskiej skradł sakiewkę z pieniędzmi i zamierzał zbiec.

W bramie domu przy ul. 6 Sierpnia 19, nieznana kobieta porzuciła swe dziecko płci męskiej w wieku 2 tygodni. Dziecko przesłano do żłobka.

Na ul. Dworskiej 10 został najechany przez wóz należący do Liby Laskowskiego 5-letni Stanisław Błecki (Pasterska 27) i odniósł bardzo ciężkie obrażenia ciała. Rannego malca przewieziono do szpitala.

Na ul. Rzgowskiej 14 został pobity i odniósł rany tłuczone głowy oraz kilka ran kłutych pleców 32-letni Cezary Werner. Rannego opatrzył lekarz pogotowia.

Na ul. Małej 10 w czasie bójki sąsiedzkiej został ranny tępym narzędziem i odniósł uszkodzenia czaszki 30-letni Stanisław Kolasa. Rannego opatrzyło pogotowie.

W mieszkaniu własnym przy ul. Janowskiej 5 w celach samobójczych zatruła się sublimatem 25-letnia Teofila Kowalik. Desperatkę przewieziono do szpitala. Powodem zamachu samobójczego był zawód miłosny.

W mieszkaniu rodziców przy ul. Chocianowickiej 14 został poparzony wrzącym ługiem 4-letni Antoni Malinowski. Poparzone dziecko opatrzył lekarz pogotowia.

Zebranie rzemieślników

Pabianice, 19. 5. (w) Związek Rzemieślników Chrześcijan w Pabianicach odbył w lokalu resursy pod przewodnictwem p. Nowickiego J. roczne walne zebranie. Sprawozdania zarządu przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, po czym przez aklamację wybrano zarząd ten sam z małym uzupełnieniem. Przewodniczącym Związku pozostaje nadal p. Magrowicz.

Pabianice potrzebują tramwaju do parku

Pabianice, 19. 5. (w) Wobec zbliżającego się sezonu letniego, staje się znowu aktualna sprawa doprowadzenia dojazdu tranwajów od ostatniego przystanku do parku miejskiego. Sprawa ta jest bolączką mieszkańców miasta, którzy pragnąc korzystać z parku muszą chodzić pieszo wśród strasznego kurzu. Daje się to we znaki zwłaszcza starszym osobom. Czas najwyższy, **ażeby sprawą** tą się poważnie zająć.

MIGAWKI

Szkapa zwady przyczyną...

Każdy mówi o frontach. Polityka o froncie „osi", kto inny o froncie do szarego człowieka, właściciel nieruchomości miejskiej o froncie swojego domu, narzeczony o froncie swojej ubóstwianej. Nie słyszałem natomiast, żeby kto powiedział frontem do konia.

A jednak przechodząc ulicą widziałem jak frontem ludzie stali do obijanego konia, patrząc na grzbiet jego pokrywany razami biczyska nielitościwego furmana i przysłuchiwali się jego uwagom, z którymi się zwracał do swojego kompana.

— Wije, wije. Idzisz, jak się psubrat zacina, ani wewte, ani nazad. Weź ją przy pysku.

— Dobra, a ty się podsztajfuj pod koło i razym.

— No — Wije. Nie da rady, ja bez tą śkapę to już się naderwałem. Zdziel, to może ruszy.

— A możesz ją bić i tak ci nie pójdzie. Je znarowiuna

— To ci i dyntki kupiłem, psiakręcona ciungła i nic.

— A może byś do tych dyntek karyte kupił i pary ślubne na kobierzec odstawił?

— Zamknij twarz bo i ciebie tym biczyskiem zdziele, że obaczysz, gdzie małpy zimują — zimorodku jeden.

— Ino przez zimorodków, bo ci takiego zimorodka zaiwanie, że się od śmichu nie utrzymasz bez dwa tygodnie — lepiej pilnuj swojej kobyły, żeby ci nienawaliła jak balon do stratosfery. No jazda wózek, widz, że mum serce dla ciebie. Ja teraz bynde od tyłu zapychał a ty rżnij śkape gdzie popadło ale feste.

— Wije, wije — i słychać było trzaskanie biczyska. Lecz koń mając wóz po osie w błocie zarżnięty pomimo swego wysiłku nie postąpił ani jednego kroku.

— Wicuś już mam sposób.

— Jaki?

— Wyprzygnij śkapę i poślij do Kasy Chorych żeby jom z nerw wylecili. Bo słyszałem jak mój sumsiad powiedział, że mu w Kasie Chorych kuńskie likarstwo dajali.

— Tobie śmiechi chi chi, a ja furt stoje, a jeszcze śtyry kursa mum zrobić.

— Co ci się spieszy? Rozłóż sobie na raty, jak podatek dochodowy, a zreśtą dam ci radę, wyprzygnij tą śkapę i kup nowum, to ci pociungnie jak brylant z kieszyni, a zreśtą serwus, bo idę na hajratkę.

Ale to oświadczenie przyjaciela widocznie mocno zgniewało furmana Patrzykąta Ignacego i nie namyślając się długo, wyrżnął dowcipnego Józia Kręciołka biczyskiem w głowę.

Józio nie chciał być dłużny Ignasiowi i jak się to mówi po literacku, wywiązała się „draka", której ze smętnym spojrzeniem przyglądała się szkapa i publiczność gromadząca się w coraz większej ilości, zawsze chętna na widowiska bezpłatne.

Utarzanych w błocie przyprowadził policjant do komisariatu, gdzie się przyjaciółmi zaopiekowano.

Dek - Ta.

Nie damy się odepchnąć od Bałtyku

Łódź, 19. 5. Sytuacja obecna wskazuje na silną i niezłomną wolę Narodu i Państwa Polskiego „trzymania się morza" na prastarym wybrzeżu bałtyckim. Dlatego też w roku bieżącym — wzorem lat ubiegłych — Liga Morska i Kolonialna organizuje w okresie od 25 czerwca do 2 lipca „Dni Morza". Chodzi o zamanifestowanie wobec całej Polski i świata niezłomnej woli i siły Narodu zachowania pełnej niezależności polskiego ludu nadmorskiego i całkowitej niezależności politycznej Pomorza.

Jako hasło naczelne „Dni Morza" ustalono: „Nie damy się odepchnąć od Bałtyku", dodając apel „Dozbrójmy Polskę na morzu".

Liga Morska i Kolonialna Okręgu Łódzkiego podjęła już prace przygotowawcze, związane z organizacją „Dni Morza" na terenie Łodzi i województwa łódzkiego, aby mogły one w konsekwencji stać się wielką manifestacją społeczeństwa na rzecz tak żywotnej dla Polski sprawy, jaką stanowi trwały dostęp do morza i na morzu.

Jubileuszowy „Tydzień" P. C. K.

Łódź, 19. 5. — Czerwony Krzyż obchodzi w roku bieżącym 1 czerwca jubileuszowy „Tydzień". W czasie tym całe społeczeństwo winno poświęcić trochę czasu, aby zapoznać się z zadaniami, jakie ciążą na Czerwonym Krzyżu i wynikami prac prowadzonych przez instytucję. Nie wątpimy też, że mimo trudnych czasów wszyscy obywatele nie poskąpią ofiar, aby w 20-tym roku istnienia Czerwony Krzyż mógł zaopatrzyć tych, którzy będą służyć pomocą w razie potrzeby — w niezbędny sprzęt ratowniczy. Zbiórki odbywać się będą pod hasłem: „Zaopatrujcie sekcje ratowniczo-sanitarne w sprzęt ratowniczy". Wszystkich obywateli miasta Czerwony Krzyż wzywa, aby od 1 do 4 czerwca udekorowali domy chorągwiami państwowymi i czerwonokrzyskimi.

Chorągwie są do nabycia w Czerwonym Krzyżu, ul. Piotrkowska 236.

Gdy kują konie, żaba nogę podstawia...

Megalomańsko - reklamiarski chwyt „Wymiarów", redagowanych przez p. Grzegorza Timofiejewa przy współudziale Żydów

Łódź, 19. 5. — Z kół naszych Czytelników otrzymaliśmy następujący list, który niemal bez zmian zamieszczamy:

„W jednej z łódzkich witryn redagowany przez p. Grzegorza Timofiejewa przy współudziale Żydów miesięcznik urządził na wzór żydowskich warszawskich „Wiadomości Literackich" „wystawę". Na tle montażu z poszczególnych numerów miesięcznika widnieje rzucający się w oczy napis: „Żołnierz i kultura — to najpewniejsi obrońcy Polski".

„Gdy zwróciłem uwagę na ten „występ" pisma p. Grzegorza Timofiejewa, Agatsztajna (Jastrunia), Braunsztajna (Brauna, który zresztą nic nie ma wspólnego ze znanym publicystą Polakiem p. Jerzym Braunem) — przyszło mi na myśl przysłowie o treści: Gdzie konie kują, żaba nogę podstawia...

„Oto w przełomowym momencie dziejowym, kiedy wszyscy po stokroć uświadomili sobie znaczenie armii, jej wartość — panowie Timofiejewowie, Agatsztajnowie, Braunsztajnowie występują nagle w roli „odkrywców".

„O co chodzi? — zapytajmy się, aby uchwycić istotę rzeczy. Oto po prostu panowie wspomniani, kiedy postawa całego polskiego społeczeństwa jest wyraźna i zdecydowana, pragną przypomnieć o swym istnieniu i pragną podreperować swą reputację. Bo przecież jeszcze wszyscy pamiętają stanowisko „Wymiarów" w sprawie Czecho-Słowacji (dawnej Czecho-Słowacji), będące w zasadniczej sprzeczności z poglądami polskiego społeczeństwa. Stąd to panowie Timofiejewowie, którzy zachwycają się poezją Żyda Tuwima (nawoływał on robotnika polskiego, by rżnął karabin o bruk ulicy) — okazali się takimi „hurra-patriotami" i „odkrywcami" (Ameryki, która dawno została odkryta).

„Idźmy jednak dalej. Skąd napis „kultura" w czasopiśmie „Wymiary"? Czyżby „Wymiary" sądziły, że tworzą kulturę? Sądzimy, iż jest to przekonanie całego polskiego społeczeństwa — że takie mniemanie byłoby szczytem megalomanii...

„Cóż bowiem może wnieść do kultury p. Grzegorz (o którym z okazji recenzji jego prac napisano „grafoman" i „prawie że grafoman", czy jego współpracownicy. Mam właśnie przed sobą jeden z numerów „Odnowy", gdzie np. poważny historyk „występ" współpracowniczki „Wymiarów" Żydówki Ireny (!) Jaworskiej nazywa „nieuctwem w panegirycznym sosie". Oto próbka wartości prac „wymiarowiczów". Oto co wnoszą oni do... kultury."

Nie udała się kombinacja

Chcąc się pozbyć rywala, wprowadził władzę w błąd

Łódź, 19. 5. Niezwykle pomysłowy sposób pozbycia się rywala wymyślił 26-letni Edward Libich, mieszkaniec Aleksandrowa. Chciał on się pozbyć Otona Kleibera, z którym konkurował do jednej dziewczyny. W jego imieniu wystosował podanie do P. K. U. Łódź-Powiat. Wiedząc, że Kleiber jest poborowym, w podaniu prosił o wcześniejsze powołanie Kleibera do wojska. Sprawa się jednakowoż wydała, gdy Kleiber otrzymał powołanie. Wczoraj Libich skazany został przez Sąd Okręgowy za fałszerstwo i wprowadzenie w błąd władz na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary.

Dziwny sentyment „krzywonosej mniejszości"

Szmul Joselsohn w roli tłumacza

Kiedy Żydek zabawia się w... tłumacza

Łódź, 19. 5. Żydzi bez różnicy stanowisk społecznych i przekonań politycznych na każdym kroku bez żadnych skrupułów, przejawiają swą żywiołową, iście wschodnią nienawiść do Niemców, im przypisując wszystkie prześladowania żydowskie.

Mimo to wypadki dość często notowane wskazują, że żydostwo ma „dziwny" sentyment dla Niemców. Nawet w okresie słynnego bojkotu towarów niemieckich, proklamowanego przez Żydów — przemyt uprawiany przez Żydów nie ustał. Podobnie, o ile chodzi o przedstawicielstwa firm niem. Żydzi nie ustąpili, dopóki właśnie Niemcy ich nie wyrzucili.

Nasza „krzywonosa mniejszość" przejawia poza tym szczególną sympatię do języka niemieckiego. Na ulicach Łodzi, gdy nawet Niemcy niezbyt chętnie posługują się niemczyzną, inteligencja żydowska, która polskiego wstydzi się na równi z żargonem, — szwargoce nadal i na tym tle miały nawet miejsce incydenty.

Ostatnio firma Szmul Joselsohn (Warszawa, Zamenhofa 17) masowo rozsyła w Łodzi specjalny drukowany prospekt, zalecając maszyny do szycia, obszywania i inne np. do wyrabiania wzorków i cerowania.

W prospekcie roi się od wyrażeń niemieckich, choć dla tych części maszyn są dawno znane i pospolicie używane polskie określenia.

Zamiast igielnic „nadelsztange", świderki — „bory", nawet pilniki Szmulek przerobił na „nadelfeile". Spotykamy także zbiorowe określenie spolszczone przez Żyda „Ekscentryk do szpulaparatu ring" ma to według żydowskiego tłumaczenia oznaczać „mimośród dla pierścieniowego nawijacza".

Oczywiście, że nikt z Polaków nie rozumie tego prospektu za wyjątkiem tych, którzy znają język niemiecki. P. Joselsohn przeto pieniądze, wydane na druk prospektu po prostu rzucił w błoto i gdy to zrozumie — to prawdopodobnie żydowski „szlag" go trafi.

Niemniej jednak dziwnym musi się wydać, że cenzura dopuszcza do rozpowszechniania tego rodzaju „polskich" broszur w druku. (x.)

Klasowcy się nie spieszą...

Dotąd nie zawarto umowy zbiorowej z robotnikami sezonowymi

Łódź, 19. 5. — Roboty sezonowe zostały już obecnie znacznie rozszerzone. Stan zatrudnienia wynosi obecnie ponad 3000 robotników, zaangażowanych ma być dalszych 250 do robót kanalizacyjnych. Natomiast kwestia zawarcia umowy zbiorowej nadal nie jest załatwiona i jest to powodem coraz bardziej przejawiającego się wśród robotników niezadowolenia.

Komisja międzyzwiązkowa, w której główne skrzypce grają klasowcy oczywiście niezbyt naciska towarzyszów z Magistratu i rokowania prowadzone są w niezwykle ospałym tempie. W zasadzie dotychczas nie doszło jeszcze do bezpośrednich rozmów i sezonowcy nie wiedzą, co Zarząd Miejski zamierza dać, a czego odmówi. Dodać należy, że o ile chodzi o stawki dla brukarzy, lub murarzy, to są one niższe niż w innych mniejszych miastach województwa łódzkiego, co oczywiście powoduje niezadowolenie wśród tej kategorii robotników, tym więcej, że np. prywatne przedsiębiorstwa brukarskie płacą o połowę wyższe stawki. (x)

Zastrzelili gajowego

Łódź, 19. 5. — W lesie Zeramice nieznani sprawcy z nienacka zastrzelili 35-letniego Ferdynanda Misztala, gajowego. Do Misztala oddano strzały rewolwerowe z tyłu, które trafiły w głowę i bok. Misztal padł trupem na miejscu

Odczyt Czerwonego Krzyża

Łódź, 19. 5. — Staraniem Sekcji Odczytowej Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w niedzielę, dnia 21 maja rb. o godz. 12, m. 30 w sali P. C. K. przy ul. Piotrkowskiej 190 p. dr Chitrukówna, członek Tow. Społeczno-Lekarskiego, wygłosi odczyt nt. „Dlaczego dzieci płaczą". Wstęp bezpłatny.

Uciekli z hitlerowskiego „raju"

Łódź, 19. 5. — Na terenie wsi Wólka Borowa pod Łodzią zatrzymani zostali w nocy dwaj dezerterzy z wojska niemieckiego Johan Grulicke i Walter Bucholtz.

Zatrzymani wyjaśnili, że na skutek maltretowania i nieludzkiego traktowania, tudzież nader złego odżywiania, korzystając z tego, że w nocy wysłani zostali na posterunkach wartowniczych, zbiegli i przez 4 noce szli w kierunku wschodnim, by nie zatrzymano. Nie wiedzieli jednak, że już zdołali przekroczyć granicę niemiecką. (x)

Kto poprowadzi teatry?

Łódź, 19. 5. Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi donosi, że w dniu 17 bm. podpisana została umowa, w wyniku której powierzono prowadzenie teatrów miejskich w Łodzi przedstawicielom Zrzeszenia Artystów tych teatrów w osobach pp. Pietraszkiewicza, Biesiadeckiego i Modrzyńskiego. Umowa ma ważność do końca nowego sezonu teatralnego.

Straszne skutki uderzenia piorunu

Łódź, 19. 5. W czasie burzy we wsi Kozłów piorun uderzył w dom mieszkalny Franciszka Bednarskiego, przy czym porażeni zostali żona Bednarskiego, 46-letnia Józefa i córka, 17-letnia Michalina. Pierwszą zdołano uratować, druga natomiast zmarła. — Piorun wzniecił pożar, od którego spłonęła cała zagroda. Straty obliczane są na 5 tysięcy złotych.

Groził żonie zabójstwem

Łódź, 19. 5. Franciszek Sokolnicki, zamieszkały przy ul. Zimnej 35, został skazany przez Sąd Grodzki na 8 miesięcy więzienia za to, że 24 lutego rb. poranił swą żonę Helenę i groził jej zabójstwem, gdy czynila mu wymówki.

Warta wezbrała

Łódź, 19. 5. — W dorzeczu Warty w pow. sieradzkim, łódzkim i wieluńskim z powodu ostatnich obfitych opadów wylały dopływy i Warta sama. Woda zalała okoliczne pola i łąki; niebezpieczeństwa większego jednak nie ma.

Radio

Sobota, dnia 19 maja

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 14.00 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej w Krakowie; 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu; 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Wiosenny deszczyk" wesoła audycja; 16.00 Dziennik popołudniowy; 17.00 Transmisja nabożeństwa majowego z kościoła akademickiego św. Anny w Warszawie. Kazanie wygłosi ks. prałat Tad. Jachimowski; 18.25 Wiadomości sportowe lokalne; 18.30 Audycja dla Polaków za granicą; 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe, nasz program na jutro; 21.00—22.55 „Krakowiacy i górale" — zabawka dramatyczna ze śpiewkami w 3-ch aktach Jana Nepomucena Kamińskiego. Muzyka Karola Kurpińskiego. Prolog i epilog Zygmunta Nowakowskiego; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

SPORT

Niemcy-Polska o puchar Davisa 1:0

Tłoczyński prowadzi z Hencklem 6:4, 6:8, 6:4

(sp) Warszawa. — W piątek rozpoczęło się w Warszawie spotkanie tenisowe o puchar Davisa w trzeciej kolejce pomiędzy Polską a Niemcami. W pierwszym spotkaniu Roderich Menzel pokonał Baworowskiego po niesłychanie zaciętej 5-setowej walce 7:5, 6:3, 2:6, 2:6, 6:4.

Drugie spotkanie pomiędzy Tłoczyńskim a Henklem (Niemcy) zostało przerwane po 3 setach przy stanie 6:4, 6:8, 6:4 dla Tłoczyńskiego, gdyż — zgodnie z umową — mecze odbywają się tylko do godz. 19.

W sobotę o godz. 15 nastąpi dokończenie spotkania Tłoczyński — Henkel oraz rozegrana zostanie gra podwójna.

Po pierwszym dniu prowadzą Niemcy 1:0.

Wyścigi konne w Rudzie Pabianickiej

Wyniki gonitw czwartkowych były następujące:

Gonitwa I: 1) „Ottwa" (Rybickiego), 2) „Torreador" (C. W. K.), 3) „Rodin" (Rybickiego). „Ottowa zwyciężyła w czasie 4:31 łatwo o dwie i pół długości. Trzeci przybył w odległości 8 długości. Tot. zwycz. 11, porz. 28 zł.

Gonitwa II: 1) „Tęczyn" (Jackowskiej), 2) „Honwed" (Harlanda), 3) „Taiti" (Gawłowiczowej). Czas zwycięzcy -:49. Zwyciężył bardzo łatwo o 10 długości, a trzeci koń o 4 długości. Tot. zwycz. 16.50, porz. 32 zł.

Gonitwa III: Wycofany „Pierrot" (Bruscha) i „Odwet II" (st. Podhalanka). 1) „Zejla" (Stokowskiej), 2) „Athos" (Stokowskiej). Czas 2:54 — wygrał dowolnie. Bez totalizatora.

Gonitwa IV: 1) „Sep" (Bukowskiego), 2) „Ommesan" (Gawłowiczowej), 3) „Katorżnik" (Grabowskiej). Czas „Sępa" 2:49. Zwyciężył bardzo łatwo o 5 długości, a trzecie o 7 długości. Tot. zwycz. 8 zł. fr. 6,50 i 8, porz. 39 zł.

Gonitwa V: Wycofany „Eliminator" (Wodzińskiego). 1) „Samum II" (Enderów), 2) „Partyzant" (Szaniawskiego), 3) „Saragossa" (Kotlarewskiej), 4) „Iwa II" (Wójcika). Czas zwycięzcy 2.33, pewnie o jedną długość. Tot. zwycz. 9, fr. 6,50 i 8, porz. 40 zł.

Gonitwa VI: Wycofane: „Rusalka" (Enderów) i „Elf" (Wodzińskiego). 1) „Laveine" (Rostworowskiego), 2) Rübezahl" (Andrycza), 3) „Wilia" (Matuszewskiego), 4) „Bidermajer" (Litewskiego i Mikke). Czas zwycięzcy 1:49, wygrywa bardzo łatwo o 3 długości, trzeci o siedem długości w tyle. Tot. zwycz. 19, fr. 13,22.50, porz. 247.

Gonitwa VII: Wycofane: „Padwana" (Szwarcsztajna), „Eleonora" (Wodzińskiego), „Farnesina" (Zieleniewskiego). 1) „Odwet II" (st. Podhalanka),2) „Sorbet" (Petrycha), 3) „Akbar" (st. Wierzbno), 4) „Parabola" (st. Krasne), 5) „Jasna Pani" (Bronikowskiej). Czas 2:30 zwyciężył po walce na finiszu o jedną długość. Tot. zwycz. 28, fr. 10, 22.50, 14.50, porz. 709 zł.

Gonitwa VIII: Wycofany: „Klucznik" (Peretiatkowicza) i „Elf" (Wodzińskiego). 1) „Fenszek" (Peretiatkowicza), 2) „Nelly Agnes" (Wójcika), 3) „Pirandello" (Boryckiego), 4) „Parnar" (Litewskiego i Mikke). Czas zwycięzcy 1:49 w walce o pól długości trzeci o półtorej długości w tyle. Tot. zwycz. 10.50 zł, fr. 8.50 i 14.50, porz. 203 zł.

Ogólny obrót kas totalizatora wyniósł 224.650 zł z czego na Warszawę przypadło zł 127.780 a na Łódź 96.870 zł.

Ewentualne wypłaty:

Gonitwa I — Ottawa — 11, Rodin — 11, Torreador — 7 zł.

Gonitwa II: Tęczyn — 16.50, Honwed — 7.50, Taiti — 25.50 zł.

Gonitwa IV: Sep — 8, Katorżnik — 19, Mimoza — 60, Ommesan — 27 zł.

Gonitwa V: Saragossa — 20.50, Partyzant — 16.50, Samum II — 9, Iwa II — 84 zł.

Ganitwa VI: Wilia — 12, Rübezahl — 68, Laveine — 19. Korona — 40, Muza II — 29.50, Bidermajer — 46 zł.

Gonitwa VII: Sorbet — 84.50, Jasna Pani — 38, Parabola — 16, Szrapnel — 50, Parafraza — 26.50, Odwet II — 28, Agbar — 59, Pleine de Charme — 51 zł.

Gonitwa VIII: Fenszek — 10.50, Cacko II — 49.50, Parnar — 17, Pirandello — 22.50, Nelly Agnes — 77 zł.

Publiczności zebrało się około 2500 osób.

Ponieważ tor w Warszawie nie będzie na czas przygotowany przeto wyścigi w Rudzie Pabianickiej przedłużone zostały do dnia 29 bm. W dnie Zielonych Świąt odbędą się ostatnie dwa handicapy.

Program gonitw sobotnich

Program IX dnia wyścigów konnych w Rudzie Pabianickiej w sobotę, dnia 20 maja jest następujący:

Gonitwa I (nagroda zł 800 dla 4-letn. i starszych koni — około 2.200 m): „Donka", (Płoszajskiej), „Taiti" (Gawłowiczowej).

Gonitwa II (nagroda zł 1000, dla 4-letn. i starszych koni — około 2.100 m): „Elf" (Godzińskiego), „Waad" (Orpiszewskiej), „Busyrys" (Andrycza).

Gonitwa III (nagroda z 1900, dla 4-letn. i starszych koni — około 1.600 m): „Pyszna" (Nauruza), „Erytreya" (Wójcika), „Turcja" (Gawłowicza), „Overshot" (Bukowieckiego), „Rawita" (Enderów).

Gonitwa IV (nagroda zł 800, płoty dla 4-letn. i starszych koni — około 2.400 m): „Igor II" (C. W. K.), „Canzona" (C. W. K.), „La Veyne" (Rostworowskiego), „Nebraska" Kotlarewskiej.

Gonitwa V (nagroda zł 3.000, handicap dla 4-letn. i starszych koni — około 2.100 m): „Derwisz III" (50 kg) (Bronikowskiej), „Nordström" (54 i pół) (Szaniawskiego), „Muszkieter" (58 kg) (Gawłowiczowej), „Pemmery" (54 kg) (Enderów), „Wisconti" (60,5 kg) (Weżyka), „Delaval" (57 kg) (st. Wierzbno).

Gonitwa VI (nagroda zł 1.200, dla 3-letn. ogierów i klaczy — około 1.600 m): „Pierrette" (Brusch), „Ballada II" (Bronikowskiej), „Saratoga" (Enderów), „Tango II" (Mieczkowskiego), „Boliwia" (Szulginowej), „Walencja" (Weżyka), „Bar" (Szwarcsztajna).

Gonictwa VII (nagroda zł 700, dla 3-letn. koni — około 1.600 m): „Farnesina" (Zieleniewskiego), „Tamar" (Olejniczaka), „Parantela" (st. Krasne), „Dworzanin" (Danielczuka), „Tańczatantra" (Bukowieckiego), „Palinka" (Rafałowicza).

Początek gonitw o godz. 15.

W środę, dnia 17 maja 1939 r. zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. po ciężkich cierpieniach, moja ukochana żona, nasza najdroższa matka, córka, siostra, bratowa i ciocia ś. p.

Maria Delestowiczowa

z domu Augustyniak

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 21. bm. o godz. 17.30 z domu żałoby, o czym zawiadamiają

w nieutulonym smutku **mąż, dzieci i rodzina.**

z 11063

Poznań, Kościelna 48, m. 7

Wydzierżawienie alei owocowych grom. Otorowo, pow. Szamotuły odbędzie się w piątek, dnia 26 maja 1939 o godz. 11 przed połud. przez publ. licytację najwięcej dającemu za gotówkę w lokalu p. Stan. Walkowiaka w Otorowie.

d 2273 Lis, sołtys.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy minimetr 30 groszy.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłozenie nie może przekraczać 100 słów, **w tym 5 nagłówkowych.**

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 745. d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godziny 10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 8.45.

1. DOMY-PARCELE

Piekarnia

kolonialka, budynki masywne — bez konkurencji — 15.000,— Otręba, Jarocin, Kilińskiego. zd 86 371

6. OŻENKI

Wdówka

bezdzietna, łagodnego usposobienia, z dobrej rodziny, przystojna, mająca wyprawę i trochę gotówki, chce kochać i być kochana, wyjdzie za starszego pana na stanowisku. Wdowcy pierwszeństwo lub przyjmie zarząd domem u jednej osoby. Oferty Orędownik, Poznań zd 86 939

7. SPRZEDAŻE

2 ciężarówki,

jedna Ford 2½ tony nośności — druga G .M. C. 4 tony nośności po głównych remontach, nowe ogumowanie w bardzo dobrym stanie. Zgłoszenia pod nr. 2256-57 do niniejszego pisma.

1 para koni

rasy belgijskiej brudne kasztany 4 i 6 lat. Zgłoszenia pod nr 2256-57 do niniejszego pisma.

Kocioł parowy

jednopłomienicowy o powierzchni ogrzewalnej 44,35 m² 8 atm. w bardzo dobrym stanie. Zgłoszenia pod nr 2256-57 do niniejszego pisma.

„Ceres"

chleb żytni najzdrowszy do nabycia w każdym sklepie spożywczym P 5106-54.161

Kolonialkę

dobrze prosperującą, tytoń, wino, artyk. szkolne, magiel, towar mieszkanie, Poznań, dzielnica przemysłowa, tanio sprzedam. — Oferty Orędownik, Poznań zd 86 762

Ogłoszenie. Gromada Orchowo

pow. Mogilno sprzeda budynek szkolny nieczynny wraz z zabudowaniami gosp. i rolą ca 8 m ziemi. Budynek położony jest w Orchowie. Cena 8 tys. zł. Bliższe szczegóły u sołtysa gromady Orchowo. (—) Bartz, Sołtys Gromady Orchowo. d 22 71

Skład

kolonialny, delikat. dobrze zaprowadzony, nowocześnie urządz., przyległym mieszkaniem z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż w Ostrowie Wlkp., cena ca 5 000.— Oferty Orędownik, Poznań zd 86 934

8. LICYTACJE

Ule

szafy dla pszczelarzy marki Gehrke, krosna, kołowrotek, warsztacik stolarski sprzedam Lokal Licytacji, Stary Rynek 46/47. P 5172-20,60a

18. DZIERŻAWY

Aleje

różnego owocu wydzierżawię zaraz. Agentura Orędownika, Rogalinek, n. Wartą. N 22 384

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Ekspedientka

z branży kolonialnej o zdrowym i miłym wyglądzie szuka posady Leszno ul. Sułkowskiego 10, dla Niny. zd 86 059

Elew gospodarczy

lat 21, obowiązkowy, szkoła Czernichów, praktyka poszukuje od 1. 6. posady płatnej pod dyspozycję. Oferty Kurier Pozn. dg 2045 a

Poszukuję

posady podwórzowego, włodarza, magazyniera, gospodarza itp. jestem rolnikiem — kawalerem lat 32. Oferty „Par" Toruń pod „Sumienny". Pg 5166-6482

27. WOLNE MIEJSCA

Fryzjerka

manicurzystka potrzebna zaraz lub później. Gdynia, Lipowa 1, Loewenau. N 21 893

Sprzedawców

ubraniowych materiałów, firanek kilimów. Kaucja pożądana. Zgł. Orędownik, Poznań zd 86 855

Chłopak

do lat 20, potrzebny do koni. — Całkowite utrzymanie, 20,— zł miesięcznie. Oferty Agentura Orędownika, Czerwonak. N 22 385

Przedsiębiorstwo

przemysłowe w Lublinie angażuje wykwalifikowanych kreślarzy-instruktorów z kilkuletnią praktyka fachową. Warunki płacy do omówienia. Oferty z dokładnym życiorysem składać pod adresem: Lublin — „Elwues". d 2265

31. ROZRYWKA

Pamiętaj

Polaku, kupuj swoje od swoich! „Robot" to krem do obuwia — niedoścignionej jakości! Pudełko tylko 25 groszy! P 5162-20.67

ROBOT KREM DO OBUWIA DAJĄCY POŁYSK LAKIEROWY

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Niedziela, 21 maja

7.15 pieśń „Nie opuszczaj nas"; **7.20** koncert poranny w wykonaniu orkiestry Korpusu Ochrony Pogranicza; **8.00** dziennik poranny; **8.15** audycja dla wsi; **9.15** transmisja nabożeństwa z Lublina z okazji Walnego Zjazdu Zw. Harcerstwa Polskiego. Kazanie wygłosi ks. biskup Fulman. Po nabożeństwie ok. godz. **10.30** muzyka (płyty); **11.15** reportaż dźwiękowy z Walnego Zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego w Lublinie; **11.45** z rozważań o Kraszewskim (w 50-tą rocznicę zgonu) — wygł. prof. Julian Krzyżanowski; **11.57** sygnał czasu; **12.03** poranek symfoniczny w wykonaniu krakowskiej orkiestry symfonicznej oraz Ireny Dubiskiej — skrzypce: Transmisja z Dziedzińca Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie; **13.05** przegląd kulturalny; **13.15** muzyka obiadowa w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. z udz. Janiny Godlewskiej — mezzosopran i Janusza Popławskiego — tenor; **14.40** „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci; **15.00** audycja dla wsi; **16.30** Polska muzyka fortepianowa w wykonaniu Margerity Trombini-Kazuro; **17.00** transm. z Leszna uroczystości wręczenia sztandaru pułkowi ułanów im. Króla Bolesława Chrobrego w dzień 20-lecia pułku (przez Poznań); **17.45** „Festyn na Wysokim Zamku" — koncert rozrywkowy" (ze Lwowa); **18.45** Chwila Biura Studiów; **18.55** „Opierzyny" tr. z Przemyśla (przez Lwów); **19.30** „Iskry na szablach" — fragment z książki Mieczysława Smolarskiego; **19.50** trans. fragm. meczu tenisowego o Puchar Davisa Polska-Niemcy; **20.05** marsze (płyty); **20.15** trans. fragmentów Centralnego Biegu Narodowego; **20.30** audycje informacyjne; **21.20** arie operowe w wyk. Ady Sari; **21.50** „Sen w ogrodzie" — słuchowisko Leonarda Crabtree (Anglia) (wznowienie); **22.40** muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry rozgłośni poznańskiej; **23.00** ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Toruń — **8.45** sprawy kupiectwa pomorskiego; **8.55** melodie ludowe — płyty; **9.10** program na jutro; po nabożeństwie ok. godz. **10.30—11.15** muzyka — płyty; **13.05** muzyka z płyt; 14.40 przegl. wyd. pomorskich; — **14.55** „Okręt-widmo" — słuchowisko; **19.30** audycja kameralna. Transmisja z sali kameralnej Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego w Toruniu. W programie muzyka słowiańska. **20.10** wiadomości sportowe z Pomorza.

Katowice — **6.15** audycja poranna; **7.10** „Przyjaciele naszych ogrodów — ptaki"; **8.45** „Pasieka w maju"; **8.55** muzyka ludowa z płyt; **9.05** „Dokąd wyjechać na wczasy robotnicze" — pogadanka; po nabożeństwie ok. g. **10.30** muzyka (płyty z W-wy); **13.05** przegląd kulturalny; **14.40** „Co słychać na Śląsku?"; **14.50** popołudnie śląskiego rolnika — audycja słowno-muzyczna; **19.30** „Co niedziela u Karlika — brzmi piosenka, gra muzyka"; **20.10** wiadomości sportowe.

Kraków — **8.45** „Letnie prace w przysposobieniu rolniczym"; **8.55** muzyka (płyty); **9.05** „Rozmowy z rolnikami"; po nabożeństwie ok. **10.30** muzyka (płyty z Warszawy); **13.05** sprawy teatralne w opr. J. A. Gałuszki; **14.40** „Jarmark w Jordanowie" z powieści Jalu Kurka „Grypa szaleje w Naprawie"; **14.55** pieśni majowe z Wieży Mariackiej; — **15.00** piosenki z chat i dworków w opracowaniu, układzie i wykonaniu Zofii Romei (śpiew); **15.20** gawęda: „Świat niewidzialny"; **19.30** muzyka francuska (płyty); **20.10** lokalne wiadomości sportowe.

Łódź — **8.45** melodie ludowe nasze i obce (płyty z W-wy); **9.10** odczytanie programu; ok. g. **10.30** muzyka z płyt (z W-wy); **13.05** rozmowe z dziećmi przeprowadzi Ciocia Radiowa; **14.40** rezerwa muzyczna; **15.00** „Z pieśnią, z tańcem, w takt muzyki zdobywamy Łagiewniki" — audycja robotnicza; **19.30** recital fortepianowy; **20.00** „Przedstawienia robotnicze w teatrach łódzkich" — felieton; **20.10** wiadomości sportowe lokalne.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.20 Praga — Muzyka rozrywkowa. **15.30 Sztokholm** — Melodie operetkowe, **16.50 Florencja** — Muzyka operowa (płyty). **17.30 Bratysława** — Koncert popularny. **18.00 Bruksela fl.** — Sonaty na skrz. i fort. **Sofia** — Muzyka lekka. **18.30 Londyn Reg.** — Nastrojowa muzyka na organach. **18.40 Budapeszt** — Koncert orkiestrowy. **19.00 Wieża Eiffla** — Koncert sol. (fort. i wiolon.) — **19.30 Brno** — „Sprzedana narzeczona" op. Smetany. **Luksemburg** — Muzyka lekka. **19.45 Paris PTT** — Koncert rozrywkowy. **20.00 Lahti** — Melodie operetk. w wyk. chóru i sol. **20.15 Kopenhaga** — Kompozytorowie wiedeńscy. **20.30 Radio Paris** — Wieczór oper Mazeliera. **Rennes** — Koncert symfoniczny. **21.00 Mediolan** — „Cyrano de Bergerac" op. Alfana. **21.05 Droitwich** — Utwory Charlesa Gounoda w wyk. chóru ork. i sol. **21.30 Praca** — Koncert skrz. Czajkowskiego w wyk. Sroubke i ork. **Sofia** — Muzyka lekka. **22.05 Droitwich** — Muzyka rozrywkowa. **22.20 Praga** — Muzyka salonowa. **22.40 Bruksela fr.** — Muzyka jazzowa. **22.45 Tuluza** — Koncert popularny. **23.00 Bruksela fl.** — Koncert symfoniczny (Schubert, Mozart, Ravel i in.). **23.00 Florencja** — Muzyka taneczna. **23.30 Praga** — Koncert z płyt. **23.30 Luksemburg** — Rozmaitości muzyczne z płyt.

Humor zagraniczny



Wywiad.

— Niech pan powie swoim czytelnikom, że powodzenie swoje zawdzięczam pracy, uczciwości i wytrwałości, oraz sumie dziesięciu milionów, które odziedziczyłem po moim ojcu (M)

(Ric et Rac", Paryż).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy. b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1.— zł. Drobneogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9.30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnoszeniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2,50 zł, za granicą miesięcznie od 3.00 zł do 6,00 zł (zależnie od kraju)

Adres redakcji i administracji Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, nr kartoteki 93

MÓJ PRZYJACIEL
BEZPŁATNY TYGODNIOWY DODATEK ORĘDOWNIKA DLA DZIECI
POD REDAKCJĄ WUJKA CZESIA
Rok IV Nr 20

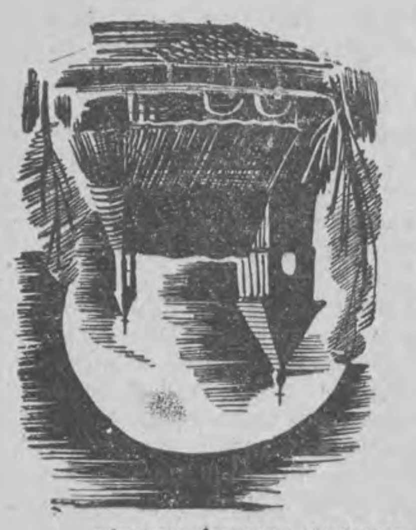
Nabożeństwo majowe

Zachodzi słonko poza lasy —
W liliowych bzach słowiki nucą,
Promienie złote w cień wieczoru
Szkarłatny blask rozdrgany rzucą.

W małym kościółku modrzewiowym
Nabożny śpiew ku niebu wzlata —
Obraz Najświętszej Marii Panny
W zalewie świateł...
W białych kwiatach.

Dawczyni źródła miłości,
Pocieszycielko strapionych
Racz wstawić się dziś za nami
Królowo Polskiej Korony!







kie kupią solenizantce podarki lub kwiaty.

Za chwilę ujrzały zbliżającą się do nich Helenkę w towarzystwie Marysi i Zosi.

— Nad czym tak radzicie? — zapytała się Marysia z uśmiechem.

Nim dziewczynki zdobyły się na odpowiedź, odezwała się Helenka: — Tylko pamiętajcie, w poniedziałek o 16 wszystkie u mnie! Ani jednej nie może braknąć!

Dziewczynki zaczęły spoglądać na siebie z ukosa.

— Napewno się zjawimy, moja droga — zawołała Wiśka wielce uradowana, a przed ocz; ma jej duszy przesunął się momentalnie długi stół zastawiony tortami, ciastkami, słodyczami i owocami.

— — — — — — — — — — —

Pokój Helenki tonął po prostu w kwiatach i zieleni. Wszędzie stały wazony z kwiatami. To koleżanki ofiarowały jej tyle kwiecia, gdyż uważały, że w tym miesiącu nie ma odpowiedniejszego podarunku nad kwiaty.

Dziewczynki już zebrały się wszystkie i rozmawiały wesoło. Salwy beztroskiego śmiechu wylatywały przez otwarte okna na ulicę i gubił się w gwarze tętniącego życiem miasta.

W tej chwili otworzyły się drzwi sąsiedniego pokoju i ukazali się w nich rodzice Helenki i jej braciszek Michać. Rozbawione panienki przywitały się z gospodarzami i przeszły do stołowego pokoju.

Wiśka spojrzała na stół skromnie zastawiony i trąciła Irkę łokciem: — To wszystko? — szepnęła jej do ucha.

Irka spojrzała na nią wzrokiem, w którym malowało się zdziwienie i rozczarowanie, ale n:: nie odrzekła.

Stół rzeczywiście zastawiony był więcej niż skromnie. Na kilku talerzach piętrzyły się wprawdzie kruche ciastka, ale to i wszystko. Tortów, wspaniałych ciast i bitej śmietany ani śladu.

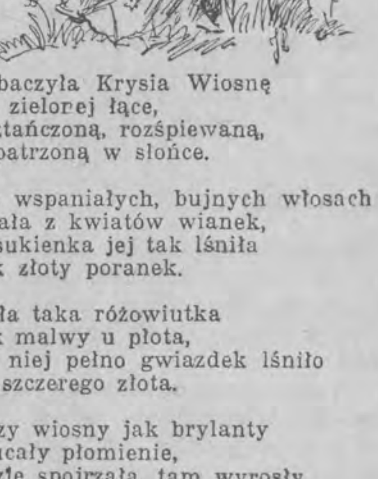
Za chwilę wniesiono filiżanki z czekoladą i dziewczynki zabrały się do jedzenia.

— Zemścimy się — szepnęła Wiśka do sąsiadki — tak będziemy jadły, że zabraknie ciastek i niech Helenkę wstyd będzie, że nakarmiła nas obietnicami.

Gdy rozmowy przycichły, wstała Helenka i odezwała się do koleżanek: — Drogie koleżanki! Bardzo wam dziękuję, że przybyłyście dziś do mnie, aby dzień ten dla mnie zawsze radosny spędzić razem ze mną. Dziękuję wam też za piękne kwiaty, jakimi mnie obdarowałyście. Ale czuję się wobec was winna i muszę się usprawiedliwić.

Irka i Wiśka spojrzały na sie-

Sen Krysi



Zobaczyła Krysia Wiosnę
na zielonej łące,
roztańczoną, rozśpiewaną,
zapatrzoną w słońce.

Na wspaniałych, bujnych włosach
miała z kwiatów wianek,
a sukienka jej tak lśniła
jak złoty poranek.

Była taka różowiutka
jak malwy u płota,
na niej pełno gwiazdek lśniło
ze szczerego złota.

Oczy wiosny jak brylanty
rzucały płomienie,
gdzie spojrzała, tam wyrosły
śliczne kwiatki z ziemi.

Potem cały rój motyli
otoczył Wiosenkę,
ona tańcząc zaśpiewała
prześliczną piosenkę.

Głośne echo w dal poniosło
jej piosenkę miłą...
— tak się naszej małej Krysi
wczoraj w nocy śniło.

CELINA DEREŻYŃSKA.

bie znacząco i uśmiechnęły się kącikami ust.

— Wybaczcie, że stół imieninowy nie ugina się pod ciężarem pieczywa i różnych smakołyków, jak to było poprzednio przewidziane. Zaszła rzecz taka, że inaczej postąpić nie mogłam. Oto pieniądze, jakie od rodziców na ten cel dostałam, dałam na pożyczkę przeciwlotniczą.

— Wiwat, niech żyje Helenka! — krzyknęły dziewczynki i tłoczyły się do niej, aby ją uściskać. Ostatnia przystąpiła do niej Marysia i rzekła: — Daruj, że nie kupiłam ci żadnego podarku, ale w dowód, że kocham cię tak samo jak te koleżanki, które cię obdarowały, składam na twe ręce 5 złotych jako ofiarę na FON.

— Brawo, Marysiu! Brawo, to nam się podoba, tak powinnyśmy wszystkie postąpić!

Irka inaczej już patrzała na Marysię, bo zrozumiała, że pod lichym, wytartym mundurkiem bije szlachetne, gotowe do ofiar i miłością przepełnione serce.

— I ja coś dorzucę — odezwał się Michaś.

W tej chwili zerwał się od



a duże zęby, po woli miażdżyły kęs po kęsie.

— Łość już, łość. Idziemy do serca kopalni, to jest do 'ilarów.

Chłopcom żal było odchodzić ale trudno, wszystko ma swój koniec.

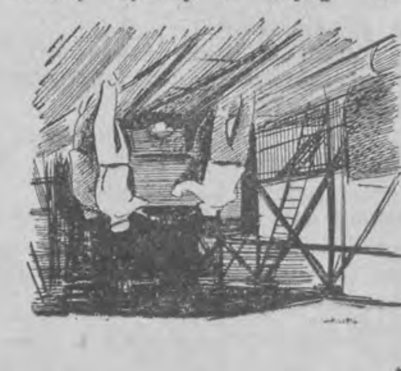
Prostymi chodnikami i chodnikami, które stopniowo wznosiły się w górę tak zwanymi ochylniami doszli do dużej komory zw. filarem, gdzie w tej chwili wydobywali węgiel.

Elektryczne świdry, pomału, ale uparcie, ze zgrzytem i trzaskie.ı zagłębiały się w czar ı ści... .rcąc dziury, w które miał być włożony ładunek materiału wybuchowego. Kilofy odrywały wystające złomy węglowe, a oskardy miarowo uderzały o węgiel miażdżąc go i rozbijając. Żółte światełka lampek górniczych (karbidówek) migały tu 'u, to tam. Bo o ile główne chodniki, były oświetlone lampami elektrycznymi, to boczne chodniki i filary oświetlali górnicy swoimi lampkami i przy migocie jasnych płomyków wydzierali ziemi skarby konieczne ludziom do życia.

Stukot kilofów, szum świdrów, łoskot rzucanego węgla na wózki i zgrzyt hamulców wytwarzały swoistą muzykę kopalni, tak drogą każdemu górnikowi.

Naraz daleki huk dał się słyszeć.

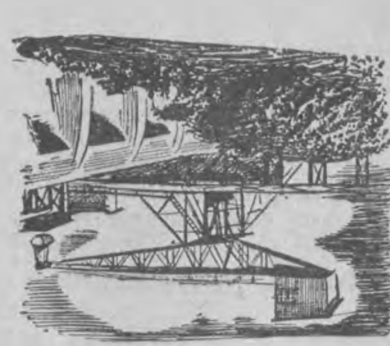
To w następnym filarze wystrzeliły dziury, obrywając olbrzymie masy węgla. Poszły w ruch oskardy i łopaty. Ładowacze zwinnie i prędko napełniają wózki czarnym diamentem. Jeden za drugim toczy się napełniony wózek pchany sil.. .. ramieniem. Teraz spięte razem, jadą pod szyb ciągnięte przez konia. Miarowy stukot kół i lekki wstrząs na spodłach, towarzyszy pierwszej podróży węgla.



Wyjeżdżają wózki z węglem na powierzchnię i tu dostają się w doświadczone ręce robotników, którzy odwożą go do sortowni. Tu wysypują go na tak zwany stół potrząsalny, gdzie za pomocą ciągłego ruchu sit zostaje sortowany na gatunki i wielkość. Rozdzielony w ten sposób węgiel przechodzi do transporterów, które zsypują węgiel do wagonów.

I idzie w świat polski węgiel, znacząc drogę długą, czarną, wstęgą dymu.

Frysztak, dn. 14. 2. 1939 r.



Wysłuchaj słów modlitewnych
I serc co się modlą w pokorze.
Tobie posłuszną jest ziemia,
Tobie posłusznym jest morze.

Królowo gwiazd i słońca
Racz wstawić się dziś za nami.
Błogosław Ojczyźnie wolnej,
Twoimi nas osłoń skrzydłami.

Daj siłę i moc wytrwania
w cierpieniu, smutku i znoju.
Racz ponad światem rozpostrzeć
Świetlaną tęczę pokoju...

I płynie śpiew — wraz z ptaszęcym
radosnym, wiosennym świergotem.
Już zgasło słonko. Na niebie
Pierwsze lśnią gwiazdki złote.

Przycichły w górze organy,
Przycichło srebrne dzwonienie.
Po białych ołtarzach wśród kwiatów
Wieczorne płyną już cienie — —

Cicho i pusto w kościółku
Majową, wiosenną nocą.
Tylko nad nawą blask wiecznej
Lampki szkarłatnej migoce...

JÓZEF BARANOWSKI.

Na dzień I Komunii Świętej

„O dniu radości i szczęścia prawdziwego!"

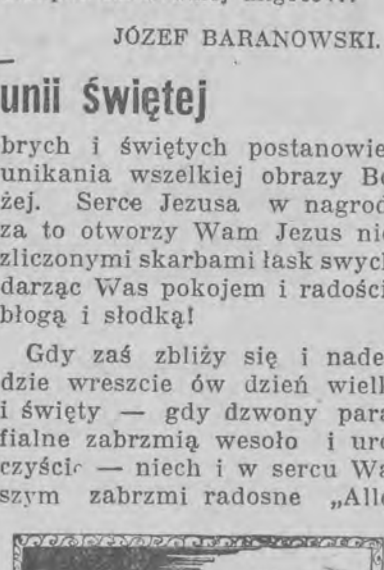
Kochanięta! Zbliża się dzień najświętszy i najradośniejszy w życiu Waszym, dzień I Komunii świętej. W dniu tym Jezus po raz pierwszy wstąpi do serca i duszy Waszej.

Ten Jezus, który przebywa dzień i noc w ołtarzu, choć ukryty, lecz prawdziwy, On pragnie niezmiernie połączyć się z Wami Kochanięta, by stać się Niebios pokarmem dla Was, by wzmocnić i zasilić duszę Waszą Ciałem i Krwią swą najdroższą do walki z nieprzyjacielem czyhającym na wieczną zgubę jej. O dniu radości i szczęścia nadziemskiego.

I cóż przyniesiecie Mu w darze, Jezusowi, który Was tak bardzo umiłował, cóż ofiarujecie Mu za ten dar najcenniejszy ze siebie samego, gdyż oddaje się On Wam cały?

Otóż przynieście Mu przedewszystkim serce, pełne miłości dla Niego — serce skupione i dobrze przygotowane na tę wielką ucztę — serce czyste — przynieście Mu serca pełne dobrych i świętych postanowień unikania wszelkiej obrazy Bożej. Serce Jezusa w nagrodę za to otworzy Wam Jezus niezliczonymi skarbami łask swych, darząc Was pokojem i radością błogą i słodką!

Gdy zaś zbliży się i nadejdzie wreszcie ów dzień wielki i święty — gdy dzwony parafialne zabrzmią wesoło i uroczyście — niech i w sercu Waszym zabrzmi radosne „Alleluja". Zbliżcie się z radością do ołtarza, gdzie chóry aniołów go otaczają, gdzie Jezus czeka na Was miłośnie. Idźcie i otwórzcie szeroko serca Wasze na przyjęcie tak wielkiego i świętego Gościa, a przyjąwszy Go nabożnie, uwielbiajcie Go i łączcie się z Nim ściśle. — Zachowajcie Go na zawsze w sercu. Nie dozwólcie, by przez grzech ciężki zły duch nie zasiadł na



tronie serca Waszego, wypędzając drogiego Wam Jezusa i Przyjaciela najbliższego, który Was, Kochanięta tak bardzo umiłował.

Dzień ten wielki spędźcie w skupieniu i modlitwie, polećcie Mu wszystkich bliskich Wam i drogich, a zapewne ten dobry Jezus obdarzać Was będzie obfitością łask swych i błogosławieństwem.

Szlachetny czyn

Zbliżał się dzień imienin Helenki. Dziewczynka stała się od kilku dni dziwnie milcząca, tylko oczy jej błyszczały radością i zadowoleniem.

— Jak sądzisz, Miro, czy Helenka urządzi obiecaną kawę imieninową? — pytała Irka koleżanki.

— Sądzę, że tak. Przecie już nas zaprosiła i tyle o tym „baliku imieninowym" naopowiadała, że nie może się już cofnąć — odrzekła Mira.

— No, tak. Prosiła na torcik owocowy z bitą śmietaną, na lody ananasowe, a ciastek miało być dziesięć gatunków — roześmiała się Irka.

— Przed dwoma miesiącami gadała za dużo, a teraz milczy jak ryba. Mnie się zdaje, że Helenka rada by się teraz wymigać i może jutro lub pojutrze usłyszymy, że wyjeżdża z rodzicami na kilka dni. Pamiętacie, jak zrobiła przed trzema laty Danka? Ona też całą klasę zaprosiła, a potem dała nura.

— O, — odezwała się Wiśka, znana z łakomstwa wielkiego, która stojąc z boku, przysłuchiwała się całej rozmowie. — Trzy lata wstecz byłyśmy małymi dziewczynkami i mogła Danka z nas zakpić, ale dziś na to nie pozwolimy.

— Wiśka ma rację — odezwało się kilka dziewczynek — my się wykpić nie damy. Jesteśmy zaproszone i idziemy. Jak cała klasa, to cała klasa.

— Maryśka chyba nie pódzie odezwała się Irka.

— Dlaczego? — krzyknęły dziewczynki chórem.

— W tym wytartym mundurku? — zaśmiała się Irka złośliwie.

— Jesteś niesprawiedliwa, Iro — odezwała się Ania, biorąc Marysię w obronę. — Dlatego, że jej matka jest biedna, ma być Marysia pozbawiona przyjemności? Wstydź się Iro, to bardzo nieładnie! To nie po koleżeńsku.

— Przecie nasza klasa słynie z przyjaźni i siostrzanej miłości, a tymczasem... — odezwała się Hala smutnie.

Grup'a dziewcząt stawała się coraz większa i żywo rozmawiano wyłącznie o imieninach Helenki. Dziewczątka opowiadały sobie, jakie włożą sukienki, ja-

stołu i za chwilę wrócił, niosąc swoją skarbonkę. Otworzył, wysypał na obrus całą jej zawartość i Helenka przeliczyła. Było tego siedem złotych i 20 groszy.

— Ile chcesz z tego dać? — zapytała siostra.

— Wszystko, wszystko dam — odrzekł chłopczyk.

— Masz, te 20 groszy zatrzymaj na czarną godzinę, a siedem złotych zabieram.

— To i ja coś dorzucę — odezwała się matka.

— I ja, i ja, i my — wołały dziewczęta wokoło.

Helenka skrętnie zapisywała, ile kto ofiarował i w końcu stwierdziła, że brak jej jeszcze czternastu złotych do pełnej setki.

— To dołożę resztę — odezwał się ojciec z uśmiechem.

— Dziękuję ci, ojczulku — krzyknęła Helenka, zarzucając mu ręce na szyję. — Tak pięknych imienin nigdy jeszcze nie miałam. Tak jestem bardzo, bardzo szczęśliwa.

— Jesteście małymi dziewczątkami — odezwał się ojciec — i nie możecie nic dać Ojczyźnie prócz swej gorącej miłości. Pamiętajcie, byście miały dla niej serce zawsze ofiarne, zawsze wierne, a wtedy nie straszny nam będzie żaden wróg, bo będziemy silni, zwarci, gotowi!

Celina Dereżyńska.

Z kilofem po kraju

(Dokończenie)

Po niedługim czasie, wszyscy już byli na dole. Ciekawe zaczęli się rozglądać dokoła. Znajdowali się w dużej, wysokiej komorze, z której prowadziły uliczki zwane chodnikami, w różne strony. Chodniki te były po podpierane drewnianymi słupami zw. stemplami, które umacniały strop czyli górę przed zawaleniem się. Po ziemi szła linia kolejki, a u góry



wisiały lampy elektryczne, które oświetlały wnętrze kopalni.

— O, jaki przeciąg — zauważył Stach — głowy nam pourywa.

— Nic wam nie będzie — powiedział sygnalista, który pilnował sygnałów pod szybem, dawanych z góry i sam je podawał na górę, gdy wózki z węglem, albo ludzie chcieli wyjechać na wierzch.

— Gdyby nie te powietrze — zaczął tłumaczyć chłopcom sztygar — górnicy i robotnicy nie mogliby pracować w kopalni, tyle metrów pod ziemią.

— I wystarczy tego powietrza na całą kopalnię — zapytał Janek.

— Takich, jak ten szyb z wieżą mamy dwa. Są jeszcze inne szyby, zapasowe, z których wychodzi się po drabinach, tych szybów używa się w ostatecznym tylko wypadku, w czasie pożaru na kopalni, albo gdy woda zalewa kopalnię. Temi wszystkimi szybami wchodzi świeże powietrze i rozchodzi się po całej kopalni.

— No i wychodzi zepsute — dodał Jaś.

— Nie, zepsute powietrze wychodzi innym szybem tak zw. szybem wentylacyjnym, nad którym jest umieszczony wentylator, który ssie zatrute powietrze.

— Powiedział pan, że robotnicy po drabinach uciekają, gdy się kopalnia pali — zauważył Gienek. — A co się pali, czy węgiel?

— Kopalnia to kopalnia. Nigdy nie wiadomo gdzie co wylezie. To gazy trujące, to gazy zapalające się i wtedy nikomu nie wolno ze światłem tam wchodzić, to pył węglowy się zapali, no i sam węgiel.

— I co się wtedy robi?

— Nie taka to łatwa sprawa z tem sobie poradzić, ale ludzie wszystko dziś potrafią. Zamurowywują zagnione miejsca i koniec.

— A woda skąd się bierze w kopalni? — zapytał Jurek.

— A źródło skąd wytryska w lesie? — zapytał zamiast odpowiedzi sztygar.

— Z ziemi — odpowiedział Jaś.

— No widzicie. Takich źródeł, które nie wytryskują na powierzchnię ziemi jest dużo. W środku ziemi są całe rzeki, które płyną pod ziemią. Gdy górnicy kopią węgiel, przebiją niekiedy taką rzekę, która może zalać całą kopalnię, wtedy robią kanały i odprowadzają wodę do zbiorników. Ze zbiorników wyprowadzają wodę na powierzchnię pompami, gdzie kanałami płynie aż do rzeki.

— To tu mają bardzo dużo roboty — powiedział Jacek, który nie lubił nic robić i po całych dniach tylko bąki zbijał.

— Toteż nie na zabawę przychodzą górnicy na kopalnię. Ciężką mają pracę ale wdzięczną. Im zawdzięczamy, że mamy w mieszkaniach ciepło, że możemy jeść ugotowany dobrze obiad, że możemy jeździć pociągami i statkami. Pomyślcie, co byśmy robili bez węgla?

— A ziemniaki pieczone w popiele, jakie są dobre — zauważy. Maciuś.

— Ha, ha, ha — zaśmiali się chłopcy, — jemu tylko jedzenie w głowie.

— Może teraz pójdziemy do koni? — zapytał sztygar.

— Do koni? Prawdziwych koni? — zapytali chórem zdziwieni chłopcy,

— Tak. Koń to dzielny towarzysz człowieka, nie tylko na powierzchni ziemi, ale i tu w kopalni. Pracuje na równi z człowiekiem — tylko, że pieniędzy nie bierze — dodał żartobliwie.

— Chyba nie walą kilofem? — zapytał Janek.

— No oczywiście nie, ale ciągną naładowane wózki, aż pod szyb — ale oto stajnia.

Do chłopców wyciągnęły się długie, mądre głowy koni, duże chrapy drgały z niepokoju oczekiwania na kąsek chleba lub cu..., do których były przyzwyczajone.

— Ciesia, cieś. — Ręce chłopców zagłębiały się w kieszenie,

TAJEMNICA LEKARZA

Powieść

144)

— Widzę, że jesteś rozsądniejsza. Żądam jednak przeciwnie, abyś poszła zaraz ze mną do męża, który gotów ci jest darować wczorajszą scenę i przyjąć cię otwartymi rękami. Jeżeli się zgadzasz, biorę cię stąd natychmiast.

Dolores słuchała słów Huta z przerażeniem.

— Żądasz ode mnie rzeczy niemożliwej. Nie mogę iść z tobą!

— Żeby cię! — krzyknął Hut, tupiąc nogą. — To jest posłuszeństwo, o którym mówiłaś? Jesteś szalona i niegodziwa. Baron jest twoim mężem pójdziesz zemną!

— Nie mogę! — szepnęła nieszczęśliwa.

— Nie możesz — krzyknął Hut, zbliżając się do Dolores z zaciśniętymi pięściami. — Powiem ci tedy moje dziecko, że są jeszcze inne sposoby na złamanie twego oporu. Poznałaś dotychczas zakład z dobrej strony. Jeżeli będziesz stawiać opór, pomówię z dyrektorem, że potrzebujesz surowego obchodzenia się z tobą. Poznasz wówczas bat.

— Miłosierny Boże! — krzyknęła biedna kobieta.

— Miłe widoki prawda? — szydził śmiejąc się. — Nie sądź jednak, że to szcze pogróżki, nie jesteś pierwszą, której upór złamano w tych murach! Decyduj się więc szybko, gdyż prędzej czy później wracasz do barona.

Nieszczęśliwa staczała straszną walkę ze sobą. Dziś rano dochodziły jej uszu odgłosy razów.

— A więc już się namyśliłaś córeczko? — spytał Hut.

— Rób zemną co chcesz — krzyknęła nagle z rozpaczą — zamknij mnie tu na całe życie, każ biczować, zniosę wszystko a nie pójdę do tego nędznika!

Hut pobladł z wściekłości.

— Więc to są twoje ostatnie słowa? — zapytał.

Przez chwilę Dolores walczyła ze sobą i zdawało się, że ulegnie potworowi.

— Moje ostatnie... — odpowiedziała, przypomniawszy sobie list do doktora Holnisa.

— Dobrze! — syknął Hut — na kolanach będziesz jeszcze prosiła, bym cię stąd zabrał! — dodał trzaskając drzwiami.

Dolores powlokła się do łóżka i klęknąwszy, prosiła Boga o pomoc.

Hut znajdował się tymczasem w pokoju dyrektora. Przybrał minę nieszczęśliwego ojca i ocierał od czasu do czasu oczy, czerwoną chustką do nosa.

— Jest to dla mnie starego, wielkie nieszczęście — mówił — zastałem biedne dziecko bardziej chorą niż przypuszczałem. Przeczuwałem nieszczęście, gdy przed kilku miesiącami potajemnie opuściła mój dom.

— Rozumiem pańską boleść — odpowiedział dyrektor. — Jest to w samej rzeczy trudny wypadek obłąkania. — Obawiam się, że będzie potrzeba dłuższej kuracji. Zdecydowałeś się pan zostawić córkę w zakładzie?

— Naturalnie. Jestem wdzięczny baronowi, że ją właśnie tu umieścił!

— Pozwól jednak pan zapytać się czy pan baron gotów jest ponosić koszta za pobyt pańskiej córki?

— Naturalnie! — zapewnił Hut. — Pan baron polecił mi nawet zapłacić za cały miesiąc. Jeżeli mi zatem wolno zapytać...

— Mamy w zakładzie trzy klasy — rzekł dyrektor — w pierwszej płaci się miesięcznie 1.000 fr., w drugiej 500 fr., a w trzeciej 300 fr.

Hut niby się namyślał.

— Baron nic mi pod tym względem nie mówił, nie chciałbym jednak narażać go na zbyteczne koszta i dlatego proszę o umieszczenie mej córki w trzeciej klasie. Nadmieniam jednak, że uważam za konieczne, aby z nią postępować jak najostrzej. Córka moja od najpierwszej młodości okazywała bardzo trudny charakter, sądzę więc, że surowe postępowanie będzie dla niej najskuteczniejszym lekarstwem.

Dyrektor zrozumiał o co chodzi.

— Jak pan sobie życzy — rzekł spokojnie. — Muszę jednak powiedzieć panu, że z chorymi w pierwszej klasie obchodzimy się surowo i dlatego muszą mieć dozorców czuwających nad nimi i uśmierzających ich wszelkie wybuchy.

Hut pojął o co dyrektorowi chodzi.

— W takim razie proszę o umieszczenie mej córki w pierwszej klasie — rzekł — dobro mego dziecka usuwa na bok wszelkie inne względy.

Lekarz zrobił potakujący ruch głową. Hut wydobył pugilares i wręczył mu tysiąc fr.

— Jeszcze jedno — rzekł lekarz. — Chora napisała dziś list do jakiegoś dra Holnisa w Berlinie. Porusza ona niebo i ziemię, by się stąd wydobyć. Twierdzi, że dr Holnis dowiedzie, że jest baronową Gross. Pozwoliliśmy jej napisać, aby chorej nie drażnić. Proszę, tu jest list — rzekł podając go Hutowi.

Hut zbladł, usłyszawszy nazwisko Holnisa.

— Dziękuję panu dyrektorowi — rzekł. — Znam adresata. Moja córka jako histeryczka, była czas jakiś w jego zakładzie. Dziwne, że właśnie do niego z tym się zwraca, on bowiem pierwszy przygotował mnie na jej chorobę umysłową.

Cieszył się, że umieścił Dolores w pierwszej klasie, inaczej bowiem dyrektor wysłałby list. Ładnie by wtenczas wyglądali!

— Mogę więc liczyć na to — rzekł Hut, żegnając się — że z córką moją będą się w zakładzie obchodzić jak najsurowiej?

— Tak — odpowiedział lekarz. — Zrobimy wszystko, aby jak najprędzej doprowadzić ją do rozumu.

ROZDZIAŁ XC

SMUTNE GODZINY

Po odejściu Huta zawołał dyrektor Möllersową i długo z nią rozmawiał.

Skutki tej rozmowy odczuła Dolores zaraz następnego dnia.

Do celi weszła Möllersową i kazała iść za sobą .

Dolores w pierwszej chwili ucieszyła się, sądząc, że prowadzi ją do dyrektora, który może zdecydował się ją wypuścić.

Jedno spojrzenie jednak na twarz dozorczyni wystarczyło, by rozproszyć jej nadzieje.

Złośliwy wyraz oczu starej i okrutny wyraz twarzy nie wróżył nic dobrego. Drżąc ze strachu postępowała Dolores za Möllersową, która otworzyła drzwi do małej dusznej nory.

Dolores cofnęła się, w tej samej jednak chwili stara wiedźma wepchnęła ją do wnętrza.

— Zostaniesz tutaj, dopóki nie przyjdę po ciebie! — rzekła Möllersowa. — Pan doktór powiedział mi, żeś hałasowa. Za karę zamykam cię tutaj, poznasz jeszcze inne środki, jakie mamy w zakładzie — dodała, zamykając drzwi na klucz.

Nora, do której wepchnęła nieszczęśliwą, miała zaledwie pięć kroków długości.

Małą szparką wpadało światło, tak, że z trudnością rozróżnić można było drewnianą ławkę, służącą za łóżko.

Oprócz tego stał dzbanek z wodą i jakiś dziwny mebel, którego przeznaczenia w pierwszej chwili domyślić się nie mogła. Przyjrzawszy mu się bliżej, dopiero poznała, do czego służy.

Był to rodzaj wąskiego łóżka, zaopatrzonego w rzemienie do przymocowania rąk i nóg nieszczęśliwej ofiary i pozbawienia jej wszelkiego ruchu. Nad łóżkiem wisiała szpicruta.

Dolores zadrżała ujrzawszy narzędzie tortur. Czytała niegdyś o podobnych rzeczach, uważała je jednak za wybryki fantazji.

Czy starczy jej sił, jeżeli ich wobec niej użyją?

Dla zwiększenia kary nie dano jej dziś kolacji. Nie jadła nic od obiadu, lecz strach odebrał jej apetyt.

Ponieważ nie było krzesła, położyła się na twardej ławce.

Po chwili wstała, gdyż kości bolały ją od niewygodnego leżenia.

Przeszedłszy się po ciasnym pokoiku, położyła się znowu i zasnęła snem spokojnym.

Möllersowa zdziwiła się, ujrzawszy swą ofiarę śpiącą, gdy weszła rano do celi.

Twarz wykrzywiła się brzydkim uśmiechem.

— To ci się podoba, próżniaczko, spać tak długo! — krzyknęła, szarpiąc Dolores za ramię. — Wstań natychmiast!

Dolores drżała jak listek.

— Proszę zaprowadzić mnie do dyrektora — zawołała oburzona. — Nie masz prawa wymyślać mi.

— Radzę ci nie drażnić mnie — syknęła stara, śmiejąc się szyderczo. Pan dyrektor oddał mi cię pod opiekę i zgadza się zupełnie na moje postępowanie. Strzeż się jednak oskarżać mnie przed doktorem Bergenem. Nie ma on żadnej władzy, ja zaś pokażę ci, co znaczy obmawianie mnie. Patrz tam — rzekła — wskazując na madejowe łóżko.

Dolores zbladła, nie śmiejąc się odezwać.

Ze spuszczoną głową powróciła ze starą do celi, w której mieszkała wczoraj.

(Dalszy ciąg nastąpi)

NASZA NOWEŁKA

Dramat w górach alpejskich

— Kochana Andziu — mówił Daniel Schneider, ubogi drwal, wychodząc ze swojej chatki — pilnuj dobrze swego braciszka Wilfryda. Tobie go powierzam, bo ty wiesz, że on nie ma matki, a ty mu ją powinnaś zastąpić. Czuwaj nad nim.

Głos górala zadrżał, łzy błysnęły mu w oczach.

— Ojcze, bądź spokojny — rzekła dzieweczka — będę go pilnowała jak źrenicy w oku...

Daniel postąpił parę kroków ku drzwiom i rzucając ostatnie spojrzenie na łozową kolebkę, w której jego dzieciątko spokojne i uśmiechnięte spoczywało, rzekł:

— Nie odchodź od niego, kochana Anusiu, gdy się obudzi tu jest mleko, wlejesz mu trochę do usteczek, a kiedy będzie płakał, zabaw go trochę. Do widzenia do wieczora, drogie dziecię. Idę na górę Bisthornu rąbać drzewo z sąsiadami.

Daniel z siekierą i powrozem na plecach poszedł krętą ścieżką, prowadzącą na wierzchołek lesistej góry, gdzie oczekiwali go dwaj przyjaciele na dzienną robotę. W tej chwili piękne lipcowe słońce pierwszymi blaski przenikało lekkie mgły, unoszące się nad doliną.

Dzieweczka została sama w chatce. Cichutko zbliżyła się do śpiącego Wilfryda, z macierzyńską czułością otuliła go w kolebce, i usiadłszy przy otwartym oknie, zaczęła szyć bieliznę. Anetta Schneider była to dwunastoletnia dzieweczka, wysoka i wysmukła, jasne blond włosy zdobiły rumianą twarzyczkę, a duże błękitne oczy nadawały jej dziwny wyraz powagi i tęsknoty... Przed kilku miesiącami straciła matkę i w tej boleści nad wiek swój dojrzała.

Szkoła cierpienia jest nader uczącą szkołą... Zraniona w najtkliwszych uczuciach serca swego, porzuciła na zawsze dziecinne zabawki, a stała się pracowitą gospodynią. Ojciec jej i mały braciszek znaleźli w niej skarby dobroci i poświęcenia się dla rodziny. — Ach! — myślał nieraz Daniel — wracając po całodziennej pracy pod domową strzechę: „Pan Bóg dotknął mnie strasznym nieszczęściem, ale też i balsam dał na rany moje".

Daniel Schneider mieszkał w małej chatce opartej o skałę, w której rozpadlinach rosły krzewy i karłowate sosny na krańcach Marshornu, tyrolskiej wioski, położonej wśród gór wznoszącymi się nad malowniczą płaszczyzną.

Ubogi pomiędzy najbiedniejszymi góralami, Daniel, był pracowity i odważny. Za nadejściem wiosny, kopał ziemię na swoim zagonie, zasiewał kukurydzę na wyżywienie rodziny, a każdego poranku chodził na góry Bisthornu, gdzie sosnowe lasy dostarczały mu pracy. Gdy śniegi i zimno pracę w lesie przerywały Daniel, na wzór innych górali, wyrabiał sprzęty i naczynia gospodarskie, albo wyrzeźbiał statuetki Matki Boskiej i Świętych Pańskich, za które kupcy okolicznych miast płacili mu po kilka złotych.

Długo idąc niebezpieczną ścieżką, wijącą się pomiędzy skałami zawieszonymi nad przepaścią, Schneider dotarł wreszcie do lesistego szczytu Bisthornu. Górale powitali go pobożnym pozdrowieniem:

„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!" Robota tego dnia była ciężka. Gdy trzej górale zmęczeni zabrali się do skromnego posiłku, było już południe. Daniel usiadłszy na trawie pod starą sosną, nagle krzyknął z zadziwieniem: — Patrzcie! zawołał — tam! tam! Ręką wskazywał na czarny punkt wirujący w powietrzu.

— Orzeł — rzecze Hausler obojętnie. — Tak, orzeł — odpowiedział Burn, ale co on niesie w swych szponach? Może zająca? — rzecze Hausler. Daniel Schneider potrząsnął głową. — To nie zając — rzecze z cicha. — Może gdzie baranka porwał? — Nie, to nie to! Więc cóż to może być? Schneider bystrym wzrokiem śledził wszystkie obroty drapieżnego ptaka.

— Cóż to jest? — rzecze głosem przytłumionym ze wzruszenia. — Chcecie wiedzieć, co on niesie? On niesie dziecko! Wymówił te słowa głosem prawie niezrozumiałym. Po krótkiej chwili Schneider dodał: — Ten przeklęty ptak przelatuje od strony Marshornu, czy rozumiecie? — Może to moje dziecko, mój mały Wilfrydek...?

— Czyś zwariował Danielu!

— Daj Boże, żebym się mylił... Serce mi pęka z boleści... Ale patrzcie. Orzeł opada, jego skrzydła dotykają prawie wierzchołków sosen.

Wyraźnie widać, że trzyma dziecko w szponach.

Góral zamilkł. Twarz jego pokryła się śmiertelną bladością. Towarzysze także milczeli... Orzeł znikł pomiędzy górami.

— Gniazdo musi być na skale Wissoye, — rzecze Schneider, zwracając się do dwóch górali. Chodźcie, pójdźmy szukać gniazda; O Boże, daj, żeby nie było za późno...! Ufajmy Bogu! ufajmy! — zawołali Hausler i Burn, ściskając ręce Daniela. Pójdźmy prędko. Boże! dopomóż nam!

Wziąwszy siekiery i powrozy trzej górale poczęli się wdzierać na wysoką skałę Wissoye, której strome i obnażone ściany niezmiernie utrudniały wejście. Daniel Schneider, wiedziony ojcowską miłością, żadnym trudem się nie zrażając, szedł naprzód, nie zważając na skrwawione ręce i nogi, na podarte odzienie. Coraz wyżej i wyżej wstępował. W połowie góry nagle się zatrzymał i krzyknął. Ujrzał bowiem na małym zrębie wysokiej skały orle gniazdo a w nim małe dzieciątko w szponach drapieżnych ptaków. Lecz jakże się tam dostać? Na stromą, obnażoną skałę wdzierać się niepodobna... Trzeba się dostać na szczyt skały Wissoye i stamtąd na sznurze spuścić się o 100 metrów nad przepaścią. Schneider nie wahał się ani chwili. Wdarłszy się z towarzyszami na wierzchołek skały, opasał się grubym powrozem i przeżegnał się: Spuszczajcie mnie — rzekł do towarzyszów swoich... I wnet — z narażeniem własnego życia, zawieszony nad przepaścią, spuszczał się powoli. Gdy się zbliżył do gniazda orląt serce jego boleśnie się ścisnęło... Dziecię krwią oblane, zdawało się być bez życia. Tyle trudów byłożby naprózno?

— Matko Boska, ratuj mnie — zawołał z boleścią, i drżącą ręką wziąwszy dzieciątko, ucałował je z czułością i do serca przytulił.

Lekkie westchnienie dało znać biednemu ojcu, że jeszcze dusza dziecięcia poranionego ciałka nie opuściła. Uszczęśliwiony Schneider dał znak przyjaciołom swoim, żeby go wyciągnęli. W tej chwili orzeł, unoszący się nad przepaścią, z szybkością błyskawicy rzucił się na Daniela. Nieustraszony ojciec przypominając sobie, iż ma siekierę za pasem, bronił się nią przed drapieżnym ptakiem. Walka krótko trwała. Orzeł siekierą zraniony, oddalił się i znikł pomiędzy górami. Uwolniony od tego niebezpieczeństwa Schneider z przerażeniem spostrzega, że powróz, na którym był zawieszony, siekierą podcięty, rwał się... Widząc niechybną śmierć dla siebie i dla dzieciątka, nieszczęsny ojciec znowu ucieka się do Marii. — Matko miłosierdzia ratuj nas, giniemy zawołał z boleścią. W kilka minut potem Schneider był uratowany wraz ze swym drogim dziecięciem. Przyjaciele jego Hausler i Burn ze łzami w oczach ściskali Daniela, mówiąc: — Matka Boska wyratowała was oboje, jakąż wdzięczność za tę łaskę jej winniśmy? Niech imię Marii będzie na wieki uwielbiane!

Wróćmy teraz do Marshornu. Aneta, miła dzieweczka, pochylona nad kolebką małego Wilfryda, ze łzami radości wpatruje się w rumianą twarzyczkę swego braciszka. Przy niej ojciec siedzi na stołku, zamyślony, spoglądając to na dziecię spokojnie uśpione, to na pobladłą twarz dzieweczki.

Wreszcie zwracając się ku niej, zapytuje: — Jak się to stało, opowiedz mi, jużem ci przebaczył twą winę.

— Drogi ojcze! Ja sama nie wiem, jak się to stało. Wilfryd się obudził i płakał. Wyniosłam go do ogrodu i położyłam na łące na trawie, a sama zbierałam niedaleko bławatki i pąsowe maczki dla niego. Wtem nagle usłyszałam przeciągły krzyk i podniósłszy oczy, ujrzałam orła, unoszącego w swych szponach małego Wilfryda. Nic więcej nie wiem, bom z boleści omdlała. Wracając do przytomności, ujrzałam przed sobą Wilfryda, skrwawionego, ale żywego. Pan Bóg go zachował; dziękujmy mu za tę wielką łaskę. Dziękujmy także Matce Boskiej, która cudownym sposobem w przepaściach skały Wissoye uratowała Wilfryda życie. H. S.

Tabela loterii

10 dzień ciągnienia 4-ej klasy 44-ej Loterii Państw.

I I II CIĄGNIENIE

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 10.000 zł. padła na nr. 2915

15.000 zł.: 87851

10.000 zł.: 76813

5.000 zł.: 111345 78337 29359 147879

2.500 zł.: 12015 21665 21110 30961 46902 68560 69263 60120 66963 73298 79941 82068 88107 94324 103708 130545 137776

2.000 zł.: 2438 3489 6496 9922 11222 36421 39584 50735 67067 77725 78815 70807 85138 90415 100382 124358 129802 136979 158919

1.000 zł.: 10840 13856 10678 14134 34527 35529 35087 46978 48260 56171 59919 72228 74923 92259 96508 102736 104033 107766 106589 114246 118119 122288 123128 127586 130982 130399 135130 136990 144897 147638 152039 163583 164617

WYGRANE PO 250 ZŁ.

238 99 620 37 756 91 1006 62 85 289 350 73 433 524 34 648 60 94 708 859 2118 223 377 449 55 698 747 61 64 815 33 52 904 46 3032 39 133 36 61 402 594 713 952 46 96 4040 49 235 362 623 40 778 825 972 95 5025 69 175 233 502 49 62 842 55 908 6021 29 55 125 241 304 508 616 742 815 79 7041 134 371 751 96 965 72 8004 116 247 49 321 648 898 99 936 9149 277 336 47 729 79 92 830 98 926 10079 90 561 51 617 97 11022 26 165 354 63 448 597 654 58 61 717 93 899 12025 39 140 46 83 284 33 95 425 96 522 31 60 615 42 46 775 89 823 41 13011 19 35 141 215 32 315 413 629 708 52 72 963 70 80 99 14035 61 129 69 349 82 462 529 644 52 743 98 800 70 910 69 51 15044 97 122 214 46 301 16 463 68 517 31 97 32 70 73 16317 604 66 835 907 30 17086 101 234 664 725 802 964 18244 356 403 95 559 992 43 19019 49 191 78 4503 751 20173 201 329 474 739 837 940 237 325 407 39 68 847 938

22252 91 89 305 51 448 541 61 94 805 922 89 23223 415 566 82 91 98 605 818 953 24063 58 263 38 59 332 73 84 609 67 25057 128 69 232 56 300 613 709 43 93 97 868 925 26001 166 223 52 398 412 42 717 31 99 702 22 31 47 64 873 98 947 27122 254 97 443 50 643 806 975 28213 306 31 90 644 723 828 67 922 61 29204 32 74 727 655 99 713 807 32 48 966 30021 96 168 225 28 303 35 70 454 84 90 911 31013 62 162 306 602 744 989 32005 257 307 54 687 700 69 75 867 957 33053 147 67 300 408 576 62 620 964 34021 147 688 92 719 948

35097 251 313 26 487 515 77 666 61 817 42 84 927 36106 91 272 356 403 70 656 751 934 37154 202 73 326 33 411 502 17 18 51 87 659 701 39 73 822 38042 254 59 416 608 789 813 32 99 988 39006 69 90 172 204 15 34 86 318 467 548 643 755 880 89

40104 63 53 436 79 504 37 40 95 744 862 41104 604 13 30 42016 22 44 145 367 85 537 664 718 78 858 920 43153 80 248 45 730 58 932 44117 63 84 302 81 416 718 53 971 45211 18 73 463 798 905 46049 121 218 72 613 15 73 872 47018 21 64 440 630 38 724 832 61 974 48002 179 90 94 418 26 47 53 75 730 916 18 39 61 49136 316 462 76 502 55 605 66 948

50180 297 338 439 500 91 760 822 46 69 51094 189 96 323 474 515 676 786 896 52025 30 146 211 72 345 49 470 72 608 53 713 33 959 53084 84 350 85 514 682 818 33 64 83 935 95 54144 212 400 545 617 30 728 89 848 55096 168 272 486 508 54 56035 225 305 830 57288 470 500 33 628 31 35 50 700 845 53 58 909 24 58078 314 424 539 613 25 701 70 830 65 912 15 68 59163 224 514 91 771 803 54 93 98 980

60222 449 59 565 69 836 914 61306 59 91 516 33 39 633 57 43 62053 211 443 59 513 717 802 11 902 5 31 73 63084 226 33 460 740 807 27 47 64020 45 167 241 452 547 621 710 962 65021 44 59 181 87 302 766 831 976 66049 100 343 49 537 40 600 31 843 909 64 67062 121 206 349 80 407 671 852 86 68013 25 28 176 323 410 72 625 877 93 912 69024 593 728 905

70177 291 394 456 92 94 724 35 71124 43 223 70 310 47 833 901 16 32 72210 339 439 67 558 645 55 93 801 73592 601 44 56 76 761 923 74144 52 344 412 38 55 61 91 504 45 623 98 768 843 904 75082 221 73 83 377 478 725 979 76169 213 353 64 889 550 754 857 77003 909 350 56 404 685 749 841 67 81 907 72 78092 120 73 247 86 353 421 562 904 79032 387 440 53 66 548 52 772 828 60 940

80322 615 92 778 818 23 81112 71 81 465 533 89 689 791 899 935 40 82114 55 99 372 531 675 715 83014 17 74 194 320 412 33 549 658 892 6 921 58 84300 4 95 427 51 547 645 749 81 86 99 833 85018 44 214 511 58 88 665 9 92 733 56 949 86076 146 247 60 364 477 531 57 69 87 714 72 846 82 921 87413 14 50 51 55 88 556 605 25 709 41 810 69 936 37 85 95 88090 337 435 673 89052 79 212 14 22 431 520 74

90132 206 337 423 60 85 670 705 970 91016 33 49 111 282 87 343 504 69 695 827 92238 91 44 518 618 93003 218 439 79 91 764 64 94 821 94172 295 317 591 793 803 414 16 95011 56 76 253 89 341 433 58 59 80 659 87 704 892 93036 143 210 78 402 12 29 737 813 57 92 99 915 90 97229 622 739 816 98077 89 151 237 57 323 30 456 77 506 712 824 7 64 92 99138 51 251 449 535 86 618 71 738 40 92 808

100175 215 33 57 71 381 426 80 593 697 867 80 932 101114 93 614 94 701 837 61 904 39 45 85 102054 203 33 91 428 715 825 54 909 27

103006 159 429 54 58 92 846 104062 109 318 36 597 945 105050 110 34 66 87 269 80 302 91 98 493 528 88 881 949 106059 69 330 508 608 34 70 726 30 897 961 70 107049 58 118 227 590 798 108233 333 417 95 549 643 97 731 806 97 109426 66 598 629 829 919 110028 122 278 336 491 621 851 956 111313 33 552 74 618 748 847 90 923 29 49 112072 115 216 304 29 92 489 614 840 95 925 115069 118 24 317 95 541 788 899 999 116040 285 313 26 418 92 588 644 705 20 46 834 115129 50 267 339 60 534 68 631 702 71 822 42 928 116050 69 159 90 226 39 346 407 503 80 326 852 117009 111 46 200 442 58 719 68 838 943 118035 45 85 366 89 440 64 677 87 938 76 119032 102 47 412 555 873 120160 91 283 347 447 605 25 38 121025 42 108 84 208 71 473 580 627 854 74 122047 474 78 539 606 66 811 38 908 32 123008 68 100 47 523 50 636 79 847 960 124043 189 205 30 40 125016 73 189 528 824 915 64 126108 34 200 1 517 25 43 83 650 873 127003 33 63 456 611 21 27 79 128095 152 89 201 92 377 428 510 16 611 888 930 93 129225 55 80 630 717 52 97 817 130070 73 175 91 429 57 519 636 827 95 131078 154 227 76 321 88 484 695 703 94 805 958 70 132106 22 261 337 75 84 88 445 532 867 133008 122 217 303 438 520 34 644 919 46 63 134022 76 114 64 204 478 512 48 791 992

135035 224 65 350 56 455 57 508 13 73 741 87 800 53 921 136198 261 708 13 79 84 823 54 62 972 99 137025 59 80 180 219 320 26 525 56 654 138015 110 71 370 98 403 69 73 91 532 874 905 31 139176 265 524 768 948 56 140000 116 46 88 234 91 317 410 75 618 715 941 79 141012 13 26 71 52 59 311 55 73 142016 58 110 98 405 16 2 572 94 98 566 665 87 805 143170 253 79 382 479 509 51 634 745 965 144124 62 346 61 444 77 607 17 81 781 888 98 145088 244 49 353 84 536 623 872 927 80 146016 71 99 206 17 386 410 20 557 61 64 92 623 844 985 147031 130 219 310 415 517 750 51 853 58 70 71 926 48 148039 45 68 72 237 48 93 371 467 501 620 768 864 149084 159 327 467 578 885 933 40 150010 108 14 545 617 27 882 151274 78 460 87 506 18 49 55 610 45 62 750 841 959 74 152156 269 362 473 516 18 680 787 153103 453 75 644 95 752 95 872 903 134052 151 373 77 516 155017 54 162 88 89 289 371 77 435 700 55 91 96 822 923 156011 85 47 220 50 81 397 547 50 55 65 80 800 74 931 157048 85 134 91 306 635 52 805 158142 43 237 322 401 60 81 598 678 159000 1 65 159 231 340 467 99 556 690 835 23 48 53 65 947 74 160053 175 200 507 23 64 4677 707 50 84 829 957 161055 73 87 132 204 420 723 809 45 10 986 162051 367 502 665 700 3 89 826 52 79 98 163025 230 641 804 93 164189 436 707 943

III CIĄGNIENIE

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 108569

15.000 zł. na nr. 132917

10.000 zł. na nr. 22524 50120

5.000 zł. na nr. 22469 43736 46638 96292 114105

2.500 zł. na nr. 3937 7454 9870 20722 23249 59869 60746 87314 94016 94977 117681 120553 125010

2.000 zł. na nr. 67774 68749 74333 92200 104545 120385 124717 141602

1.000 zł. na nr. 10159 10228 26455 27961 31059 33830 43945 47481 51527 58540 60243 68064 75615 82792 84494 96844 108836 111961 114054 119971 121213 127280 129805 130853 132527 135398 142072 147325 147594 147810 152448 152942 159767 164252 164389

WYGRANE PO 250 ZŁ.

32 51 562 92 921 72 1003 468 658 967 2152 404 788 3031 96 178 417 720 807 4246 321 97 633 870 5080 150 301 91 431 579 665 794 940 71 6135 82 209 22 709 35 865 7069 196 211 78 872 8257 309 630 9207 19 81 448 555 66 659 850 928 10108 87 242 677 809 17240 320 438 530 632 733 12133 792 848 932 14008 63 426 518 60 782 15446 519 26 954 16387 846 17065 78 181 701 18293 366 434 545 95 713 911 35 65 19123 355 454 846 20205 88 545 659 808 81 21114 57 398 732 22079 174 588 751 66 23005 130 759 997 24511 94 724 920 25059 106 97 320 414 695 895 26167 234 57 454 69 935 27153 326 579 606 92 860 99 28337 437 45 568 933 85 87 29015 324 52 450 744 959 30496 810 23 61 972 31015 186 203 470 551 804 992 32371 97 435 91 610 777 809 33132 462 324 479 659 750 99 929 35088 493 36036 68 140 377 435 563 930 37433 64 552 99 691 723 37 50 817 983 38494 552 39207 906 40169 256 497 749 899 906 41202 11 62 417 42 530 608 29 774 861 986 42052 91 95 329 813 54 43326 568 763 967 44291 45186 255 365 647 843 46482 47130 62 207 439 568 613 749 882 84 94 48133 270 763 49236 507 768

50317 32 933 78 51320 603 53 759 52278 53061 166 253 491 54379 870 966 55149 87 222 330 555 665 735 56212 606 57014 27 177 316 28 33 46 401 9 29 548 610 784 832 979 58026 239 377 512 59104 43 215 21 351 60053 149 263 664 902 76 61059 65 540 636 763 988 62152 226 87 303 67 926 86 64417 936 65287 854 938 66115 518 67237 573 98 647 763 895 964 64 8272 475 673 834 69208 479 557 940 70846 86 71237 975 94 72233 421 59 696 73418 622 37 911 74765 896 75636 753 77 879 76128 51 253 54 76 815 77523 630 58 766 862 788116 72 271 472 670 79135 551 630 846 59 79 80102 300 81373 432 740 82254 87 93 311 403 76 822 4784 86 928 44 83177 421 722 997 84182 607 863 85018 343 86475 702 872 87189 366 537 636 764 852 88260 596 89101 253 344 930 90107 228 340 428 523 24 699 963 91274 374 92497 513 93091 497 561 798 94190 469 545 617 95496 28 6042 144 201 18 668 09 97147 910 98102 476 781 957 99057 491 906 51 82

100327 730 101649 241 977 102367 840 103087 302 421 738 960 104009 74 725 97 911 105004 338 81 599 828 106178 366 518 107173 350 58 492 654 108305 588 858 992 109136 73 241 485 86 635 110184 111027 369 95 664 976 87 112022 305 947 113172 215 394 656 705 44 812 962 114058 107 258 672 703 825 56 995 116114 20 536 42 644 841 50 117005 332 38 615 854 976 118530 73 865 119269 335 69 404 553 120025 633 863 121591 785 122172 326 593 123332 573 748 60 848 97 124202 423 81 813 125405 12 728 927 72 126042 163 74 698 708 53 859 912 127069 189 224 343 643 713 941 128069 122 29 627 49 827 129 317 565 764 130197 234 234 81 449 886 131212 456 132281 570 792 977 133247 366 436 528 707 134049 260 332 931 135208 390 484 90 590 771 136028 60 185 402 703 37 998 137163 574 785 138089 239 335 418 40 692 712 812 139479 543 784 844 82 140152 206 141124 332 417 65 855 142647 739 47 143103 505 721 954 144379 145364 601 146095 542 892 147294 492 792 851 148073 149 263 579 742 83 922 149209 450 150351 87 605 773 875 151360 557 818 152001 884 93 153436 607 20 154036 62 530 680 742 69 155176 423 82 580 889 951 60 156206 308 857 157005 850 158 484 632 923 159072 932 50 160108 385 473 611 87 161064 255 99 725 894 162132 535 617 736 84 803 163163 219 337 47 848 80 164789 837 997

IV CIĄGNIENIE

WYGRANE PO 250 ZŁ.

279 488 607 793 904 1345 423 734 70 2271 685 748 923 3062 204 41 446 518 686 792 4544 686 5260 481 528 6061 211 322 77 403 509 990 7149 57 391 520 93 8187 231 58 56 374 481 741 859 911 18 99 9193 527 866 80 10197 244 315 548 748 72 883 11047 767 875 96 944 12063 251 479 87 563 84 13132 58 275 343 77 478 645 64 14431 662 15165 506 814 16266 313 624 721 938 17094 197 231 567 649 850 18087 336 37 520 53 703 39 949 19277 603 70 812 63 962 20067 253 371 806 21025 75 124 35 43 281 750 92 823 902 22015 71 206 314 959 23121 54 398 499 604 730 801 24129 60 312 36 441 510 744 91 847 62 25372 451 528 39 74 90 853 26155 971 24105 54 252 448 511 715 60 815 28297 349 598 29080 233 80 384 468 30027 249 375 60 544 676 746 31012 56 79 611 24 707 32057 314 65 80 416 757 809 33141 639 60 87 756 922 34019 311 36 90 756 964 35233 472 967 36194 443 661 791 953 37318 453 883 949 38354 626 626 91 839 39302 466 821 40029 205 6 516 41076 408 590 835 42904 43005 355 70 458 44051 365 69 440 597 719 81 83 99 826 53 911 95 45122 336 425 611 30 46133 204 7 726 808 47295 48104 319 671 73 758 915 49081 245 61 360 610 700 827

50201 318 640 907 10 51753 60 870 915 79 52159 255 801 53352 431 512 85 656 712 37 894 54240 583 747 55064 156 59 217 18 363 77 87 428 542 56347 57226 58 326 41 449 727 58354 65 595 602 57 873 59041 131 200 495 608 84 862 982 60016 581 619 61151 624 62003 40 91 163 396 593 601 929 63018 60 541 753 63 828 905 64034 55 122 446 588 927 65070 134 97 365 66035 174 528 609 67100 48 85 223 436 678 718 21 965 91 68022 61 209 89 324 529 690 69035 136 239 352 582 792 816 61 75 88 70389 505 848 59 71411 750 72171 327 410 584 682 803 924 90 73048 108 341 511 856 74127 34 45 256 468 534 706 987 75022 206 16 330 442 76040 111 533 604 74 709 77118 68 389 488 91 917 78129 248 324 493 907 13 44 56 79159 68 536 88 642 798 876 80158 207 81191 221 366 598 615 785 863 937 82584 657 759 97 83008 2 112 301 60 456 553 909 98 84229 444 86 693 973 85478 546 922 86078 147 487 732 831 87120 45 219 22 37 384 88428 695 748 89169 257 78 98 544 855 88 920 60 90436 529 44 91040 465 728 68 869 92022 99 190 840 967 93074 422 551 67 636 883 98 94161 409 55 641 727 67 96 96115 306 77 97165 249 398 434 531 38 737 866 98148 328 437 669 705 99003 115 324 41 88 542 718

100363 425 636 51 925 48 101416 584 102145 300 11 509 691 769 883 97 103335 412 706 825 104528 54 774 105648 794 943 106002 154 436 549 617 703 107147 649 749 867 108719 78 109174 86 437 56 81 816 27 47 110005 567 758 111115 470 736 980 112918 78 113035 426 36 559 643 768 938 69 114010 307 403 47 533 718 115141 68 956 116162 731 117004 198 339 47 829 118054 365 119074 101 765 120175 77 473 121001 3 519 795 592 122130 459 521 677 929 123325 42 335 546 925 124354 417 65 655 98 737 848 57 125271 344 420 844 941 126305 490 617 127037 92 745 834 924 128204 415 721 876 901 10 129436 607 29 710 83 130149 85 355 558 697 779 834 966 131302 409 23 60 596 659 940 132080 596 875 923 133519 772 842 134132 135392 452 544 902 136207 305 50 796 137388 402 501 639 748 881 138028 316 86 590 784 139223 85 420 610 28 82 857 140114 405 568 78 612 734 899 141044 547 61 773 835 909 142008 280 526 889 143191 354 486 596 636 801 927 144019 145 203 374 965 77 145205 16 469 726 146214 32 353 147029 193 592 98 923 148114 436 556 727 819 149267 86 367 600 962 150027 611 51 151061 121 68 228 397 523 873 969 152095 266 436 538 67 728 42 92 830 153058 109 22 291 724 154010 394 155336 56 552 156120 434 641 722 53 157075 224 662 96 941 158489 584 824 933 192852 583 788 814 30 926 54 160090 314 24 442 517 610 59 764 161474 655 774 874 954 162306 439 42 670 727 76 801 163066 499 772 164013 77 455 522 54 675

Tabelę Loterii Państwowej podajemy bez gwarancji

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 19. 5. 1939 r.

Dewizy:	trans.	kup.	sprzed.
Belgia	90,75	90,53	90,97
Berlin	—,—	212,01	213,07
Gdańsk	—,—	99,75	100,25
Amsterdam	286,30	285,58	287,02
Kopenhaga	111,25	110,97	111,53
Londyn	24,93	24,86	25,00
Nowy Jork czek	5,31 5/8	5,30 3/8	5,32 7/8
Nowy Jork kabel	5,32 1/8	5,30 7/8	5,32 7/8
Oslo	—,—	124,88	125,52
Paryż	14,11	14,07	14,15
Sztokholm	128,55	128,23	128,87
Zurych	119,45	119,15	119,75
Mediolan	—,—	27,94	28,08
Helsinki	—,—	10,97	11,03
Montreal	—,—	5,29¼	5,31¼

Tendencja mocniejsza z wyjątkiem Zurychu.

Waluty:	kup.	sprzed.
Belgi belgijskie	90,50	90,97
Dolary amerykańskie	5,30	5,32¼
Dolary kanadyjskie	5,26¼	5,29
Floreny holenderskie	285,30	287,02
Franki francuskie	14,05	14,15
Franki szwajcarskie	118,95	119,75
Funty angielskie	24,84	25,00
Guldeny gdańskie	99,75	100,25
Korony duńskie	110,75	111,53
Korony norweskie	124,60	125,52
Korony szwedzkie	127,95	128,87
Liry włoskie	18,00	18,60
Marki fińskie	10,70	11,03
Marki niemieckie srebrne	78,00	80,50

Obligacje i papiery wartościowe:
4½% wewnętrzna 60,50
3% inwestycyjna I em. 80,00 serie nie notowane
3% inwestycyjna II em. 81,00 serie 84,00
5% konwersyjna 65,00
4% premiowa dolarowa 39,50
4% konsolidacyjna 61,50 61,00 ost setki i drobne
4½% Ziemskie seria piąta 57,00.

Akcje:		
Bank Polski		110,00
Cukier		36,50
Węgiel		34,50
Lilpop		90,00
Modrzejów		20,00
Ostrowiec	80,50	79,50
Starachowice	56,25	55,50
Zieleniewski		65,50
Żyrardów		54,25

Królestwo angielscy przybyli do Kanady

Powitalna salwa dział — Dwa miliony ludzi witało królewskich gości

(d) Montreal. (PAT). Pociąg specjalny, którym para królewska przybyła do Montrealu, zatrzymał się po drodze w miejscowości Trois Rivieres, gdzie zgromadzone tłumy ludności zgotowały królowi i królowej olbrzymią owację.

Władze policyjne obliczają na dwa miliony ilość osób, które przybyły do Montrealu, by uczestniczyć w uroczystościach, zorganizowanych w związku z pobytem pary królewskiej. Król Jerzy i królowa Elżbieta udali się do małego pałacu, znajdującego się pod miastem, gdzie spędzili jakiś czas w gronie najbliższego otoczenia, by odpocząć po trwających bez przerwy od chwili przybycia na ziemię kanadyjską uroczystościach.

Do Waszyngtonu para monarsza przybędzie 8 czerwca.

Londyn. (PAT). Pociąg wiozący króla Jerzego i królową Elżbietę, zatrzymał się na jednej z podmiejskich stacyj pod Ottawą, Island Park, gdzie oczekiwały już wielotysięczne tłumy publiczności.

Gości królewskich powitali przedstawiciele władz związkowych, zaś bateria dział oddała 21 strzałów.

Król i królowa wsiedli następnie do samochodu i w otoczeniu honorowego szwadronu dragonów udali się w kierunku centrum miasta.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz 19. 5. 39. — Pszenica 21.25 do 21.75; żyto 15.60—15.85; jęczmień I 18.75—19, II 18.25—18.50; owies 16.75—17.25; mąka pszenna 65% 34.50—35.50; otręby pszenne m. 13.75—14.25, śr 13.50—14, gr 14.25—14.75; otręby żytnie 13 do 13.25.

Katowice, 19. 5. 39. — Pszenica cz. 22.50 do 23, j. 21.50—22, zb. 21—21.50; żyto 15.75—16; jęczmień przem. 19.50—19.75, past. 18.50—18.75; owies jedn. 18.50—18.75, zb. 18—18.25; mąka pszenna 33.50—34.50; otręby pszenne gr. 13.75 do 14, śr. 12.50—12.75, m. 12—12.25; otręby żytnie 11.75—12.25.

Łódź, 19. 5. 39. — Pszenica jedn. 23—23.25, zb. 22.50—22.75; żyto 15.75—16; jęczmień przem. 19.50—20; owies I st. 18—18.50, II st. 17.50—18; mąka pszenna 65% 36—37; otręby pszenne gr. 12.50—12.75, śr. 12.25—12.50, m. 12—12.25; otręby żytnie 12—12.25.

Lwów, 19. 5. 39. — Pszenica biała j. 21.50 do 21.75, zb. 20.50—20.75, cz. szkl. 21—22.50, j. 21.50—21.75, zb. 20.50—20.75; żyto I st. 14.75—15, II st. 14.25—14.50; jęczmień przem. 18—18.25, past. 17—17.25; owies jedn. 17.25—17.50, zb. 16.75 do 17; mąka pszenna 65% 35—36.50; otręby pszenne gr. 11.50—11.75, śr. 10.50—11.25, m. 11.25 do 12; otręby żytnie 10.75—11.

Warszawa, 19. 5. 39. — Pszenica j. 23.75 do 24.25, zb. 23.25—23.75; żyto I st. 15.75—16; jęczmień I st. 18.50—18.75, II st. 18.25—18.50; owies I st. 17.50—18, II st. 17—17.25; mąka pszenna 65% 35.25—37.25; otręby pszenne gr. 13.50 do 14, śr. 12.50—13, m. 12.50—13; otręby żytnie 12.25 do 12.75.

Król grecki na terytorium tureckim

Ateny. (PAT). Król Jerzy grecki, który ostatnio odbywał podróż po wschodniej Macedonii i Tracji, wjechał w jednej z pogranicznych miejscowości na terytorium tureckie, witany przez gubernatora oraz honorową kompanię wojska tureckiego.